

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 18

WARSZAWA, 1 MAJA 1950 R.

CENA 5 ZŁ

NAUCZYCIEL W WALCE O POKÓJ

Wszyscy szczerze i głęboko pragniemy pokoju. Chcemy, aby dzieci, które wychowujemy, nie zaznały nigdy skutków wojny, żeby nie były skazane na poniewierkę, głód, choroby, na kalectwo lub śmierć od bomb. Chcemy, aby wzrastały i sposobiły się do zaszczytnej i twórczej pracy, do dalszej budowy ustroju sprawiedliwości społecznej. Ale nasze najgłębsze pragnienia pozostaną bez większej wartości, jeżeli nie przekujemy ich na świadomy, czynny udział na wielkim froncie walki o pokój.

Samymi pragnieniami nie sparaliżujemy zbrodniczych machinacji imperializmu, zmierzających do wywołania krwawej zawieruchy, aby kosztem milionów istnień ludzkich czerpać haniebne zyski. Rozumieją to coraz wyraźniej masy pracujące wszystkich krajów i podejmują bohaterką walkę na wszystkich frontach. Topią sprzęt wojenny w nurtach oceanu, odmawiają przeładunku broni, zmuszają do przestawienia zakładów zbrojeniowych na produkcję pokojową. Przykładem tych bohaterów zmagających się masy pracujące Francji, Włoch i innych krajów.

Postępowi nauczyciele tych krajów z narażeniem swego życia łączą się w tej walce z masami robotniczymi, przeciwstawiając się naciskom imperializmu na wywołanie, aby je wprzeznąć w służbę swych egoistycznych interesów i włączyć do zbrodniczych planów. Przeciwnie, próbując sprośnego jadu nacjonalizmu i szowinizmu oraz faszyzacji życia szkoły, śmiało głoszą hasła pokoju, współpracy i pokojowego współżycia narodów, budzą świadomość klasową. Przykładem — wtrącając przez bandę Tito do więzień nauczycieli Jugosławii, prześladowani za głoszenie hasła pokoju nauczyciele Francji, Zachodniej Afryki i in.

Nasza sytuacja jest szczęśliwsza. Dzięki Związkowi Radzieckiemu wyzwolił się z pięty kapitalizmu. Władza w naszym kraju jest w rękach ludu. Całe nowe życie budujemy pod kątem żywotnych potrzeb i interesów ludu. Ale niemiennie musimy być czujni i ofiarni w codziennej pracy, aby było ona konkretnym i trwałym wkładem w budowę pokoju i walki o pokój.

Na tym wielkim froncie walki my, nauczyciele, jesteśmy odpowiedzialni za wychowanie, za przysposobienie milionów dzieci i młodzieży do zaszczytnych zadań dalszej budowy nowego życia, wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka.

Jakie pozycje musimy ciągle wzmacniać, aby uczynić cały system oświaty i wychowania orężem mas pracujących w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną, aby z każdej szkoły polskiej uczynić czujną strażnicę w walce i pracy dla pokoju?

Musimy z każdej szkoły, z całego procesu wychowania uczynić potężne źródło ludowego patriotyzmu, z którego młodzież czerpać będzie siły twórcze dla swych aspiracji życiowych i świadomość zadań, które przed nią stoją.

Z każdej szkoły uczynić musimy kuźnię socjalistycznej moralności, kuźnię świadomej, socjalistycznej dyscypliny. Wychowanie młodych pokoleń Polski Ludowej powinniśmy przejąć duchem internacjonalizmu, duchem przyjaźni do Związku Radzieckiego, ości pokój, krajów demokracji ludowej i mas pracujących świata.

Nasza praca dla pokoju i walka o pokój przejawiać się powinna w czynniejszej niż to jest obecnie postawie wobec wrogich wpływów, które przenikają jeszcze różnymi kanałami do szkoły i usiłują podważyć twórczą, ofiarną pracę postępowego nauczycielstwa, są — zamęt, rozluźnianie dyscypliny pracy, obniżanie poziom moralno-

ści itp. Te wpływy nie mogą być przez nas przemilczane czy bagatelizowane. Spotkać się powinny ze zdecydowanym oporem z naszej strony.

Nasza służba sprawie pokoju — to zakładanie mocnych podstaw naukowego światopoglądu młodzieży, przepojonego wiarą w człowieka, w jego siły twórcze, zdolne zbudować nowe życie, zdolne przekształcić świat.

Abyśmy w pełni mogli spełnić te zadania, świadomie dążyć musimy do tego, aby mocniej związać pracę szkoły z szerokim nurtem życia Polski Ludowej, aby sprawę wychowania młodych pokoleń na ofiarnych budowniczach socjalizmu uczy-

nić przedmiotem codziennej troski mas pracujących. Ostatnio podjęta uchwała Prezydium CRZZ, zobowiązująca wszystkich ogniw ruchu zawodowego do współdziałania z nami w tej wielkiej sprawie, otwiera przed nami szerokie możliwości.

Nasz udział w walce o pokój nie może się ograniczyć jedynie do odcinka szkolnego. Zgodnie z apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, podjętym w Sztokholmie w imieniu miliarda ludzi, dokonaliśmy wzmocnienia walki o pokój we wszystkich dziedzinach życia i wprowadzić do czynnego udziału w tej walce milionowe masy ludzi, utworzyć musimy

gęstą sieć komitetów do walki o pokój w miastach i po wsiach, nasilić akcję uświadamiającą o tym, jak rosną siły pokoju, jak przebiega walka o pokój, wskazać na zbrodnicze knowania imperializmu. W tych pracach Polski Komitet Obrońców Pokoju słuszenie liczy na szczególną aktywność członków ZNP — tej przeszło 126-tysięcznej gromady pracowników oświatowych, pełniących odpowiedzialną służbę na terenie całego kraju.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy członkowie ZNP staną na apel i ofiarnie podejmą pracę w pierwszych szeregach walczących o pokój.



1 Maja — nasze Święto

Podstawową treścią tegorocznego święta 1 Maja jest WALKA O POKÓJ.

We wszystkich językach świata miliony ludzi wypowiadają dzisiaj zdecydowaną wolę pokoju.

Miliony te rosną z dnia na dzień. Wchodząc na arenę życia politycznego chcą być czynnymi twórcami swoich dalszych dzieł. Nie godzą się na bierną rolę. Wiedzą, że trzeba zabezpieczyć się przed zbrodniczymi knowaniami podlegaczy wojennych. Rok temu Światowy Kongres Pokoju w imieniu 600 milionów kobiet i mężczyzn wystąpił oświadczeniem do narodów świata, w którym ogłosił, że „OD TEJ CHWILI OBRONA POKOJU NALEŻY DO WSZYSTKICH LUDZI”.

Tegoroczna Sesja Sztokholmska Światowego Komitetu Obrońców Pokoju mogła już w imieniu miliarda zorganizowanych w obozie pokoju ludów świata wystąpić z nowym wezwaniem do dalszej walki o pokój.

Wezwanie to zawarte jest w czterech zdaniach:

„ŻĄDAMY BEZWARUNKOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ JAKO NARZĘDZIA MASOWEJ ZAGŁADY LUDZI”.

„ŻĄDAMY USTANOWIENIA ŚCISŁEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONYWANIEM TEJ UCHWAŁY”.

„UWAŻAMY, ŻE RZĄD, KTÓRY PIERWSZY ZASTOSUJE PRZECIWKO JAKIEMUKOLWIEK KRAJOWI BRON ATOMOWĄ, POPEŁNI ZBRODNIE PRZECIWKO LUDZKOŚCI I POWINIEN BYĆ TRAKTOWANY JAKO ZBRODNIARZ WOJENNY”.

„WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI NA CAŁYM ŚWIECIE DO PODPISYWANIA TEGO APELU”.

Wołanie to nie jest krzykiem słabych.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej, a następnie zwycięstwo pierwszego, wielkiego państwa socjalistycznego nad potwornym obozem faszystowskim przyniosły wolność ludziom na jednej trzeciej powierzchni ziemi. Mogą te ludy wyzwolone z jarzma kapitalistycznego dokonać w dniu 1 Maja przeglądu swoich osiągnięć i wytyczać plany na przyszłość.

Mogą, bo potężna siła ZSRR stoi już w chwili obecnej na czele jednego z historycznych ruchów obejmującego miliard ludzi w obronie pokoju.

Tegoroczny 1 Maj jest przeglądem wszystkich tych sił pokoju. Przegląd ten napawać nas musi otuchą.

Wspaniały bilans osiągnięć narodów radzieckich we wszystkich dziedzinach gospodarki socjalistycznej mówi nam o 41% wzrostu produkcji przemysłowej w stosunku do ostatniego roku przedwojennego.

Krzepnie moc gospodarcza krajów demokracji ludowej.

Wykonanie naszego planu trzyletniego przyniosło wzrost produkcji przemysłowej o 2,5 razy więcej na głowę ludności niż przed wojną.

Zwycięstwo mas ludowych w Chinach przyniosło utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, a zarazem ogromnie wzmocniło światowy oboz pokoju.

Ruchy wyzwolenie w Azji osłabiają krok za krokiem oboz imperialistyczny.

Krzyżując plany i zamierzenia imperialistów fakt powstania w środku Europy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wreszcie wzmagająca się stale walka robotników Francji, Włoch, Belgii i innych państw kapitalistycznych pomnaża siły obozu pokoju osłabiając imperialistyczną klikę.

Widzimy więc z jednej strony w obozie pokoju potężniejącą z dnia na dzień siłę gospodarczą i zwracającą się szeregi klasy robotniczej, a w obozie imperialistów rosnące bezrobocie i zamęt gospodarczy.

Oboz pokoju mobilizuje wszystkie siły w świecie do tego, aby nikt nie ośmielał się rozpocząć wojny, aby zdusić w zarodku samą możliwość wywołania wojny, aby zbrodniarze o ludobójczych zamiarach przekonali się, że nie ma już kandydatów na niego armatnie.

Lud pracujący Polski obchodzi dzień święta pierwszomajowego jako dzień święta państwowego i narodowego.

Tegoroczne święto 1 Maja zmobilizuje nas do dalszej czynnej walki o pokój. Zmobilizuje robotników, chłopów, inteligencję pracującą, kobiety i młodzież do pomnażania wysiłków w pracy. Zwiększona wydajność pracy, podniesienie dyscypliny pracy, lepsze wyniki na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, naukowego i oświatowego to podniesienie naszej obronności, to wzmocnienie frontu obrony pokoju i wolności.

Masy nauczycielskie, pracowników naukowych i oświatowych ze szczególną radością obchodzą wraz z całym światem pracę naszą świętą.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy zbiega się nieprzypadkowo z wielkim świętem świata pracy. Wspólnym hasłem naszego święta jest walka o pokój i walka o wykonanie planu sześciolatniego.

Tym bliżej staje się święto 1 Maja nauczycielstwu, które oddaje swe siły w walce o upowszechnienie wiedzy i kultury, o realizację wychowania nowego człowieka, o wychowanie i szkolenie nowych kadr fachowców dla zadań planu sześciolatniego.

Na odcinku szkoły i oświaty trwa walka klasowa tak jak i we wszystkich innych dziedzinach. Rzesze nauczycielskie ubrają się w niezbędny w tej walce oręż. Tym niezawodnym orężem jest zdobycie naukowych podstaw marksizmu-leninizmu, jest uzbrojenie się w „podstawy naukowego światopoglądu, jest pogłębienie swojej świadomości ideowo-politycznej.

Rośnie w tej pracy nauczyciel, który potrafi realizować w swej pracy wychowawczej wskazania wielkiego Lenina, by młode pokolenie mogło się uczyć „ŁĄCZĄC KAŻDY KROK W ZAKRESIE SVOJEJ NAUKI, WYCHOWANIA I WYKSZTAŁCENIA Z NIEUSTANNĄ WALKĄ PROLETARIUSZY I MAS PRACUJĄCYCH PRZECIWKO DAWNEMU SPOŁECZESTWU WYZYSKIWAJĄCYM”.

W walce o pokój nauczyciel ma szczególną rolę do odegrania.

Aby wnieść dodatkowy wkład do mobilizacji wszystkich sił w walce o pokój, ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO wyrażając swą pełną solidarność z apelem Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz z uchwałami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, WZYWA RZESZE NAUCZYCIELSKIE DO ZWIEKSZENIA WYSIŁKÓW W WALCE O POKÓJ POPRZEC PEŁNIEJSZE UWZGLĘDNIENIE ELEMENTÓW TEJ WALKI W PRACY SZKOLNEJ ORAZ SZERSZE WŁĄCZENIE SIĘ DO PRAC KOMITETÓW WALKI O POKÓJ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.

Aby prace te koordynować i rozwijać, zostanie powołana w ramach Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju stała komisja nauczycielska.

W okresie odbywających się zjazdów powiatowych ZNP nauczycielstwo manifestuje składaniem podpisów swoją solidarność z apelem Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

W tym roku po raz pierwszy nauczycielstwo podjęło zobowiązania pierwszomajowe. Są to zobowiązania zmierzające do podniesienia wydajności pracy szkolnej. W ten sposób rzesze nauczycielstwa manifestują wraz z całym światem pracy, że święto 1 Maja jest świętem polskiego nauczyciela, który coraz wyraźniej widzi i rozumie, że ideały wypisane na czerwonych sztandarach, które pojawiły się na ulicach miast przed 60 laty w pierwszych obchodach święta pracy, są jego ideałami.

STANISŁAW KWIATKOWSKI

Ludobójczej kulturze amerykańskich barbarzyńców atomowych przeciwstawiamy naszą twórczą kulturę socjalistyczną, kulturę ludzi pracy. Milionowe nakłady książek, które docierają do najbardziej zapadłych zakątków kraju, milionowe nakłady prasy, niosące prawdę o życiu w świecie i w Polsce, oświata, która zawitała pod strzechy — oto wyraz naszej socjalistycznej kultury. Po raz pierwszy

w Polsce robotnik i pracujący chłop poczuł się współtwórcą wszystkiego, co się w Polsce buduje, współtwórcą kultury. Dumni jesteśmy, że Polska Ludowa, kraj wyzwolonych mas pracujących — jest „niezłomnym ogniem światowego frontu pokoju”. Otuchą i pewnością napawa nas fakt, że twierdzą pokój i wolności narodów jest niezwyklicznie Związek Radziecki.

Tydzień oświaty, książki i prasy

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” rozpoczyna się w dniu święta mas pracujących, w dniu święta, które od roku bieżącego obchodzimy jako święto państwowe i narodowe. Wśród hasła pierwszomajowych jest wiele poświęconych naszej kulturze. Wzywają one do dalszego rozwijania socjalistycznej kultury polskiej, godnej jej wielkich, postępowych tradycji, do rozwijania polskiej techniki, do korzystania z osiągnięć radzieckich, do umacniania więzi nauki z życiem, do pełnej likwidacji analfabetyzmu. Wzywają do wychowania kadr nowej inteligencji spośród robotników i chłopów.

Tegoroczny skład Centralnego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” jest odzwierciedleniem podstawowych założeń państwa ludowego. Protektorat nad kampanią kulturalną w ramach „Tygodnia” objął Prezydent RP Bolesław Bierut, podkreślając tym znaczenie, jakie najwyższe czynniki państwa przywiązują do zagadnień rozwoju naszej kultury socjalistycznej w treści i narodowej formie.

Co to znaczy? Znaczy to, że nasza kultura nawiązuje do najlepszych tradycji postępowej myśli polskiej, której spadkobiercą i głównym obrońcą jest polska klasa robotnicza, awangarda narodu. Znaczy to, że nowa kultura ma być najściślej związana z walką klasy robotniczej o nowe wartości we wszystkich dziedzinach życia, z walką nowego, rosnącego — ze starym, zamierającym. To znaczy, że ma to być kultura mas pracujących Polski.

W Centralnym Komitecie Obywatelskim Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy zasiadają działacze polityczni i społeczni, uczeni i artyści, pedagodzy i działacze oświatowi, działacze rewolucyjni, którzy wywalczyli Polskę Ludową i korespondenci terenowi, robotnicy, pracujący chłop, którzy Polskę budują. Oni to właśnie, łącząc rewolucyjną walkę z rewolucyjnym tempem budowy, naukę z praktyką, sztukę z życiem mas pracujących, są twórcami polskiej kultury i oni prowadzą walkę o nową kulturę, walkę, której etapem jest „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”.

Szkoła, młodzież, nauczyciel wezmą jak najczynniejszy udział we wszystkich akcjach organizowanych z okazji Tygodnia Oświaty.

Udział szkoły w Tygodniu to przede wszystkim wzmocnienie walki o lepsze wyniki nauczania.

Każda szkoła prowadzić będzie intensywną akcję pomocy słabszym uczniom oraz akcję zwalczania absencji uczniów.

Organizować będą poranki i wieczornice, związane z tematyką Tygodnia. Udział w nich wezmą uczniowie wraz z rodzicami i przodownicy pracy z pobliskich fabryk.

Młodzież szkolna zwiedzi biblioteki, wystawy, księgarnie, drukarnie, oraz wysłucha pogadanek o polityce oświatowej Polski Ludowej i roli oświaty w budowaniu podstaw socjalizmu.

Wszystkie szkoły dla dorosłych w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy nawiążą kontakt z zakładami produkcyjnymi, gdzie organizowane będą imprezy artystyczne.

Ponadto prowadzona będzie akcja propagująca szkolnictwo dla dorosłych.

W ramach akcji zwalczania analfabetyzmu w Tygodniu Oświaty przeprowadzona będzie uzupełniająca rejestracja analfabetów i półanalfabetów. Przewiduje się w tym czasie zorganizowanie nowych kursów i zespołów.

W tygodniu Oświaty, Książki i Prasy będzie się propagować zakładanie zespołów czytelnich i samokształceniowych, szczególnie dla absolwentów kursów nauki początkowej.

W związku z Tygodniem wszystkie biblioteki urządzają wystawy książek. Pokazana będzie literatura marksistowska, książki radzieckie oraz dzieła polskich pisarzy postępowych jak Staszcza, Kołtataja, Śniadeckiego, klasyków — Mickiewicza, Słowackiego oraz tłumaczenia pisarzy z krajów demokracji ludowej.

Tegoroczna ofensywa kultury prowadzona jest pod naczelnym hasłem walki o pokój.

Wszyscy członkowie ZNP w szeregach budowniczych socjalizmu



Wyniki rocznej pracy ZNP

Wojciech Pokora

Pierwszy Maj jest przeglądem naszych sił pokoju i socjalizmu. Miarą zasadniczą jest to, co zrobiliśmy dotychczas i to, co świadomie zrobić chcemy dalej przez planową rozbudowę każdej dziedziny życia.

Na ten dzień dokonujemy podsumowania osiągnięć i zadań, które stoją przed nami na dalszej drodze budowy przetrwania ustroju sprawiedliwości w naszym kraju.

W ciągu roku 1949-50 dokonaliśmy zasadniczej przebudowy naszej organizacji.

Utworzyliśmy kilkanaście tysięcy podstawowych ogniw Związku — ZOZ i MOZ, przez które związaliśmy się mocniej z konkretnymi zakładami pracy. W ten sposób stworzyliśmy możliwości do objęcia działalności Związku szerokiej skali zadań i spraw dotyczących warsztatów naszej pracy.

Przez powołanie do życia ZOZ i MOZ oparliśmy całą działalność Związku o liczną, trzydziestoparotysięczną gromadę aktywistów.

ZOZ i MOZ stawiają dopiero pierwsze kroki na tej szerokiej płaszczyźnie zadań, jakie spełniać powinny. Nie weszły jeszcze głębiej w cały nurt życia szkoły jako czynnik, który w ścisłej współpracy z kierownictwem, komitetem rodzicielskim i opiekunów oraz z postępowymi organizacjami młodzieżowymi wpływa na podnoszenie poziomu i wydajności pracy i na dalszy proces przebudowy całego systemu wychowania.

Ale są liczne dowody, że w tym kierunku wyraźnie idziemy. Zobowiązania pierwszoklasowe, podjęte pierwszy raz w tym roku przez nauczycieli w tysiącach ZOZ i MOZ, świadczą wymownie, że dorabiamy się właściwej funkcji i roli tych podstawowych ogniw Związku.

W oparciu o ZOZ i MOZ podjęliśmy w tym roku powszechną i systematyczną akcję dokształcania ideologicznego. Uzbieramy się w wiedzę marksistowsko-leninowską, aby podnieść poziom naszej świadomości politycznej, świadomości klasowej, wzmocnić naszą rewolucyjną czujność.

Ta praca nad zdobywaniem nowych, mocnych podstaw materialistycznego światopoglądu jest niewątpliwie także jednym z naszych zasadniczych osiągnięć.

Zacieśnił naszą łączność z postępową naucelem wielu krajów, aby wspólnie prowadzić walkę o pokój, demokratyzację szkoły i o lepsze warunki bytu i pracy. Przyczynił się do tego Warszawski Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich (Departament Św. Fed. Zw. Zaw.) odbyty w sierpniu 1949 roku, posiedzenia Wydziału Wykonawczego Federacji, w skład którego wchodził przedstawiciel ZNP.

W rzędzie osiągnięć umieścić trzeba to, co zrobiliśmy na odcinku wydawniczym. Poważnym krokiem naprzód jest niewątpliwie nowa szata i nowa treść „Głosu Nauczycielskiego”, przejście z dwutygodnika na tygodnik (o nakładzie 110 tysięcy egzemplarzy), oraz ciągłe zacieśnianie się i poszerzanie łączności centralnego organu z masami członkowskimi dla wymiany myśli, opinii, dla postawienia i przedyskutowania wielu zasadniczych zagadnień nurtujących ogół pracowników oświatowych.

Rozwinięliśmy szerzej formy akcji socjalnej. We wszystkich oddziałach zorganizowaliśmy kasy zapomogowo-pożyczkowe, które przyszyły z pomocą w formie zapomóg i pożyczek licznym tysiącom koleżanek i kolegów. Na same zapomogi wydaliśmy ponad 310 milionów złotych, tj. tyle, ile wynosiła suma składek rocznej w naszym Związku. Przeprowadziliśmy szeroką akcję kolonii dla dzieci członków, kierowaliśmy je do prewenterium, do przedszkoli, żłobków. Na te cele wydaliśmy wiele milionów złotych.

Szerzej i lepiej niż w ubiegłych latach przeprowadziliśmy akcję wczasów, która objęła ponad 234 tys. nauczycieli i członków ich rodzin.

Zorganizowaliśmy szereg ośrodków kształcenia nauczycieli, podnosząc ich

kwalifikacje zawodowe i polityczne. Są to trzy instytuty w Warszawie, we Wrocławiu i Katowicach, Instytut Korespondencyjny, WKN Korespondencyjny, 43 WKN popołudniowe, 154 kursy języka rosyjskiego.

Przez ten rok Związek nasz wzrósł także liczebnie. Przybyło prawie 30 tysięcy nowych członków i Związek liczy obecnie ponad 123 500 osób. Ten wzrost liczebny jest niewątpliwie dowodem ciągłego umacniania się pozycji ruchu zawodowego w państwie ludowym.

Przez ten rok dokonaliśmy dalszego scalenia ideowego szeregów związkowych w oparciu o wyraźną, marksistowsko-leninowską płaszczyznę ideową pracy. Pogłębił się i poszerzył rewolucyjny nurt w szeregach naszych, wzmocniła się czujność klasowa.

Przyczynił się do tego szereg faktów. Przede wszystkim III Plenum KC PZPR, które ujawniło i sparałizowało niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia i dokonana w oparciu o uchwały tego Plenum analiza pracy ruchu zawodowego na III Plenum CRZZ. Przyczynił się procesy Rajka, Kostowa, szpiegów rządu francuskiego w Polsce, które obnażyły zbrodnicze maski imperializmu.

Przyczynił się do zwartości ideowej naszych szeregów fakt umacniania podstaw gospodarki naszego kraju, przedterminowe wykonanie planu 3-letniego o dwa miesiące wcześniej, umacnianie się i konsekwentna polityka władzy ludowej.

Pod wpływem tych faktów zaszły w szeregach naszych, w naszej postawie i postawie dalsze przeobrażenia, które pozwoliły nam uczynić poważny krok naprzód w przebudowie szkoły i oświaty.

Walka z analfabetyzmem, która w tym roku postawiona została mocno jako główne zadanie oświatowe, zmobilizowała znaczny zastęp, bo ponad 27 tysięcy członków naszej organizacji do pracy na kursach w komitetach społecznych.

Poważne wyniki tej walki, osiągnięte w pierwszym jej etapie, są niewątpliwie w ogromnym procencie wkładem związkowego nauczycielstwa.

To zestawienie niektórych osiągnięć naszej organizacji zawodowej w ciągu roku świadczy niewątpliwie, że okrzepiliśmy i umocniliśmy się jako jedno z ogniw sił postępu, kształtujących nowe życie naszego kraju. Potwierdza to także zjazdy powiatowe, które odbywamy obecnie.

Mówią one dużo o tym, czym jesteśmy zaobserwowani, jak dalece żyjemy problemami życia współczesnego, jak widzimy rolę szkoły w wielkim dziele budowy tego życia. Ale zdawać sobie musimy sprawę, że to jest krok wstępny zaledwie do tego, abyśmy jako jedno z ogniw ruchu zawodowego podjęli w pełni zadania, które przed nami stoją. Abyśmy stali się prawdziwą szkołą socjalizmu, szkołą rządzenia i gospodarowania, abyśmy spełnili rolę trans-

misji partii do mas na dalszej drodze do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Wiele jeszcze musimy przezwyciężyć fałszywych pojęć, którymi nasiąkniętym w ustroju kapitalistycznym, o wiele podnieść stopień naszej świadomości politycznej i czujności rewolucyjnej, wiele pracować nad umocnieniem podstaw naukowo-gospodarskiego, wiele przezwyciężyć oporów, aby w pracy posługiwać się twórczą metodą krytyki i samokrytyki.

W stylu całej pracy związkowej nie ma jeszcze mamy do zrobienia, aby się wyzbyć tradycyjnego balastu. Ten krok naprzód, który uczyniliśmy, jest zapowiedzią, że pracy tej dokonamy.

Staniemy wszyscy w szeregach budowniczych socjalizmu, w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Wykonaliśmy plan z nadwyżką

W dniu 1 Maja możemy z dumą stwierdzić, że Narodowy Plan Gospodarczy wykonaliśmy w 1 kwartale 1950 r. z nadwyżką.

Doniosła o tym Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego w komunikacie ogłoszonym na kilka dni przed świętem pracy.

Komunikat wymienia 33 podstawowe artykuły, których produkcja została wykonana z nadwyżką: w 110% produkcja wagonów, 110% — cegieł, 112% — maszyn wibracyjnych, 109% — żarówek, 107% — energii elektrycznej, 104% — węgla brunatnego i kamiennego, 104% — stali, 105% — rudy żelaznej, 105% — cementu, 104% — węgla, a zarazem ponad plan wyprodukowano obuwie, tkaniny, meble, mydło, piwo i cukierki. Innymi słowy przekroczono plan zarówno w dziedzinie artykułów ważnych dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, jak i w dziedzinie artykułów powszechnego spożycia.

Jeszcze wyraźniej wystąpiła nasza osiągnięcia, gdy porównamy je z produkcją pierwszego kwartału ub. roku. Wzrost produkcji waha się od kilku procent do 111! Wskazuje to na dynamiczność naszej produkcji.

Komunikat wspomina również o tych działach przemysłu, które nie wykonały planu, aczkolwiek i ich produkcja jest wyższa od produkcji z pierwszego kwartału ub. roku.

Cyfrы wykonania planu z nadwyżką zmobilizują i te działy przemysłu, które planu nie wykonały, będą dla nich alarmem i bodźcem! W drugim kwartale br. nie będzie już pozycji niewykonania planu, a braki z pierwszego kwartału winny być co najmniej wyrównane.

Sprawa osiągnięć naszego państwa ludowego w dziedzinie realizacji planu sześciolatniego nie może być obojętna szkole, nauczycielowi, uczniom. Nie tylko nau-

W okresie planu 6-letniego rozbudujemy szkolnictwo podstawowe

Budowa podstaw gospodarki socjalistycznej w Polsce, budowa fundamentów nowego ustroju w okresie planu sześciolatniego jest nieodłącznie związana z podniesieniem oświaty i kultury szerokich mas pracujących.

O społecznym zasięgu kultury, o poziomie oświaty wśród szerokich mas ludowych, a więc o temple nadawania kadr ludzkich za rozwojem sił wytwórczych społeczeństwa budującego socjalizm decyduje w pierwszym rzędzie szkoła podstawowa. Na tym ważnym odcinku mamy szczególne zaniechania, odziedziczone po Polsce kapitalistycznej oraz po

okresie dyskryminacyjnej, barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej.

Polityka oświatowa Polski przedwrześniowej była wynikiem świadomej, reakcyjnej, antyludowej postawy rządów obszarniczo-kapitalistycznych w stosunku do oświaty szerokich mas. Oto skutki tej polityki:

1) fikcja powszechności nauczania na poziomie szkoły podstawowej (jeden milion dzieci poza szkołą), 2) antydemokratyczna struktura organizacyjna szkoły powszechnej (3 stopnie organizacyjne, różne programy, różna siatka godzin), 3) fikcja jednolitości szkolnictwa, 4) dysproporcja między wsią a miastem (krzywda dziecka wiejskiego — na 28 722 szkoły było na wsi 18 000 szkół I stopnia, posiadających najwyższą klasę czwartą), 5) znizony program nauczania.

Pierwszym krokiem na drodze przebudowy szkolnictwa podstawowego w Polsce Ludowej była likwidacja podziału szkoły powszechnej na 3 stopnie organizacyjne, likwidacja klas dwu- i trzyletnich oraz wprowadzenie jednolitego programu nauczania we wszystkich szkołach tak w mieście, jak i na wsi.

W okresie minionego pięcioletnia Polska Ludowa wykrystalizowała się w sposób jasny podstawowe założenia polityczne, ideologiczne i organizacyjne szkoły polskiej. Nie podlega dalszym dyskusjom, że szkoła musi stać się pełnowartościowym ośrodkiem w rozgrywającej się i zaostrzającej walce klasowej, że ma wychowywać przyszłych budowniczych socjalizmu.

Struktura organizacyjna szkoły podstawowej, na podstawie której został zbudowany plan sześciolatni szkolnictwa podstawowego, wpływa z ogólnych założeń politycznych demokratycznej oświaty. Do założeń tych należą: powszechność, bezpłatność, jednolitość (drożność), bezpłatność, Polska Ludowa realizuje zatem to wszystko, o czym w Polsce kapitalistycznej postępowi nauczyciele i działacze oświatowi mogli jedynie marzyć.

Struktura organizacyjna szkoły podstawowej i nowa sieć szkolna w planie sześciolatnim opierają się na następujących zasadach: a) przy liczbie dzieci w obwodzie nie przekraczającej 40 będzie zorganizowana w tym obwodzie szkoła o 1 nauczycielu i 4 klasach, 5) przy liczbie dzieci w obwodzie 41—60 będzie w szkole 2 nauczycieli i 5 klas, 6) przy liczbie dzieci 61—80 będzie w szkole 3 nauczycieli i 6 klas, 7) przy liczbie dzieci w obwodzie ponad 80 będzie zorganizowana szkoła o 4 lub więcej nauczycielach z 7 klasami (szkoła pełna).

Celem tej nowej struktury organizacyjnej szkoły podstawowej jest maksy-

malne udostępnienie pełnej szkoły siedmioletniej wszystkim dzieciom, a przez to stworzenie równego startu życiowego dla ogółu młodzieży robotniczej i chłopskiej, co było niedoścignąlą mrzonką w ustroju kapitalistycznym. W wyniku nowej struktury organizacyjnej szkolnictwa podstawowego i planowej przebudowy sieci szkolnej w latach 1950—1955 wydatnie zmaleje liczba dzieci pobierających naukę w szkołach najniższych zorganizowanych, tj. w szkołach z najwyższą klasą czwartą i będzie wynosiła w r. 1955 nie więcej niż 50 000. Trzeba wyjaśnić, że w 1938 r. do szkół z najwyższą klasą czwartą uczęszczało 1 640 000 dzieci. Liczba ta w okresie planu trzy-

letniego była już znacznie niższa i wynosiła kolejno: w r. 1947 — 574 000, w r. 1948 — 372 000 dzieci, w r. 1949 — 203 600 dzieci.

Rozwój szkół pełnych (o 4 i więcej klasach) będzie w planie sześciolatnim imponujący. Liczbę tych szkół w porównaniu z r. 1938 i planem trzyletnim ilustruje następujące zestawienie:

plan trzyletni
r. 1938 — 4 430 szkół, 1947 — 6 591 szkół,
r. 1948 — 7 810, r. 1949 — 9 756

plan sześciolatni
r. 1950 — 10 006 szkół, 1953 — 11 100
1955 — 13 330 szkół

Nowa struktura organizacyjna szkoły podstawowej zwiększy znacznie liczbę absolwentów z ukończoną klasą szóstą. Plan przewiduje, że liczba absolwentów w r. 1955 wyniesie 350 000. Wzrost liczby absolwentów w porównaniu z kolejnymi latami planu trzyletniego będzie następujący:

r. 1947 — 143 700 absolwentów,
1948 — 172 800, 1949 — 217 800,
1950 — 263 000, 1955 — 350 000.

Wykonanie ogromnego zadania w dziedzinie przebudowy organizacyjnej szkoły podstawowej w planie sześciolatnim nie będzie sprawą łatwą. Plan, choć trudny, jest jednak realny, przewiduje bowiem dokładnie wszystkie potrzebne środki do jego realizacji.

Podstawowe znaczenie mają tu kadry oraz nakłady inwestycyjne. Jeśli chodzi o personel kadr, to plan sześciolatni przewiduje, że liczba etatów nauczycielskich będzie musiała się podnieść do 112 460 (r. 1955). Ponieważ w r. 1949 mieliśmy w szkolnictwie podstawowym 81 560 nauczycieli, przeto dodatkowo potrzebna nam 30 900 etatów nauczycielskich.

Nakłady inwestycyjne przewidziane w planie, w szczególności na budownictwo szkolne, pokryją najniezbędniejsze wydatki w dziedzinie dostarczenia szkołom pomieszczeń szkolnych i częściowo mieszkań nauczycielskich. Plan sześciolatni przewiduje 54,4 miliarda złotych na budowę szkół podstawowych. Kwota ta pozwoli, zwłaszcza przy budowie szkół systemem gospodarczym przez ludność, na wybudowanie około 17 500 izb lekcyjnych.

Plan sześciolatni szkolnictwa podstawowego ma zapewnić dopływ potrzebnych kadr oraz wystarczającą podbudowę ekonomiczną. Będzie on jednak wymagał dużego wysiłku organizacyjnego tak w dziedzinie przebudowy sieci szkół, jak i w szczególności w dziedzinie budownictwa szkolnego.

Wysiłek ten podejmie wspólnie z administracją szkolną nauczycielstwo — zrzeszone w ZNP w rozumieniu doniosłej roli, jaką ma do spełnienia szkolnictwo podstawowe w zakresie realizacji wielkich zadań rewolucji kulturalnej w Polsce.

WEŁDYSŁAW OZGA

Wzorowy Dom Dziecka TPD w Śródborowie

W Domu Dziecka TPD w Śródborowie mieszka 135 dzieci i 18 osób personelu pedagogicznego i gospodarczego.

Dom „onieśmiela” czystością. Każdy przedmiot leży na swoim miejscu. Porządek w Domu utrzymują wychowankowie (zarówno dziewczęta, jak i chłopcy) uczęszczający do szkół, oczywiście starsi. Sprzątanie całego Domu, zacielenie łóżek, czyszczenie umywalki i łazienki trwa 15 minut i dokonywane jest przed udaniem się do szkoły.

Cały Dom podzielony jest na „sektory” z numerami ścieżek, szosek, ścieżeczek do kurzu. Po śniadaniu „załoga” przystępuje do pracy i po 15 minutach odnosi „zbroje” do magazyniku, myje ręce i idzie względnie jedzie do szkoły.

Organizacja prac w Domu Dziecka zamieszkałym przez 135 dzieci, zaprowadzona w Śródborowie, jest godna rozpowszechnienia. Młodzież zaprawia się do pracy w zespole, uczy się poszanowania pracy.

Ranna zaprawa jest tak zorganizowana, że nie przeszkadza nikomu w nauce. Na 96 uczniów i uczennic pod koniec ub. r. szk. tylko dwoje miało stopnie niedostateczne, w tym jedna dziewczynka chorowała przez cztery miesiące.

Całą niemal pracę domową wykonują wychowankowie: szyć, cerować, naprawiają bieliznę, dozorują domu, uprawiają grządki z kwiatami i jarzynami itd. Prace odbywają się pod kierunkiem i kontrolą wybranego przez młodzież samorządu.

W Domu Dziecka w Śródborowie obok młodzieży starszej są również dzieci małe w wieku przedszkolnym. Zajęcia w przedszkolu są w ten sposób prowadzone, że dziecko bawiąc się

uczy się jednocześnie poszanowania pracy. Ma to doniosły wpływ na kształtowanie charakteru przyszłego obywatela. Świadomość, że praca jest jedynym tytułem do wyróżnienia, daje w wyniku, na małym odcinku Domu Dziecka, możliwość zorganizowania życia zbiorowego z punktualnością „zegarową”.

Wychowankowie, przeważnie sieroty, (mały procent półsierot), kochają swój Dom i starają się, by był wzorem dla innych.

Niewykonywanie swej pracy, niedokładność, nieposzanowanie własności społecznej, marnotrawstwo, obce są młodzieży Domu Dziecka w Śródborowie.

Kiedy dorosną i staną przy warsztatach, będą stosowali nabyte w Domu „styl życia”.

Starsze roczniki opiekują się młodszymi, pomagają im w odrabianiu lekcji. Czytelnia dla dorosłej młodzieży, dla średniaków i dla najmłodszych zaopatrzone są w dzienniki, tygodniki, miesięczniki. Omawia się przeczytane artykuły; dyskusje, bardzo ożywione, dowodzą, że nawet małe dzieci z drugiego oddziału „wiedzą wszystko” i rzeczywiście są dobrze zorientowane.

„Dom” utrzymuje łączność z innymi „Domami” w Śródborowie i okolicznej młodzieżą, a kiedy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej raz w miesiącu wyświetla film, „Dom” jest przepelniony gośćmi.

„Dom” uczestniczy we wszystkich wielkich i mniejszych uroczystościach, obchodach. Obecnie dzieci przygotowują się do obchodu święta 1-Majowego.

„Dom Dziecka” w Śródborowie wychowuje nowych ludzi, budowniczych Polski Socjalistycznej.

DOROTA KLUSZYŃSKA

Upowszechnić doświadczenia szkół z zadaniem ZOZ i MOZ

Prawie każda szkoła, każde miasto, każda gmina, każdy powiat ma „swoich” przodujących w pracy nauczycieli. Ma takich nauczycieli i kierowników, którzy zbierają lepsze od innych plony pracy, mają lepsze wyniki nauczania, lepszą organizację pracy. Przodują więc. Dochodzą do tych lepszych wyników przez zastosowanie metod, których się dorobili.

Ruch współzawodnictwa, ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości, walka z marnotrawstwem przybiera ciągle na sile i tworzy dziś już potężną pomoc w realizacji z nadwyżką planów gospodarczych a tym samym także podstaw ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju socjalistycznego.

Od czasu, gdy Wincenty Pszowski jako jeden z pierwszych ruszył sprawę współzawodnictwa w naszym kraju, upłynęło niewiele czasu. Ale zdmro jego twórczej inicjatywy, jego manifestacja nowego stosunku człowieka do warsztatu pracy, do samej pracy, do własności, trafia na podatny grunt, który stworzył zmienione warunki polityczne i społeczne — gospodarcze. Toteż na przestrzeni tego krótkiego czasu zorno posłane przez Pszowskiego nie tylko rozkwiło się, ale wyzwoiliło na wielu innych odcinkach i w wielu innych formach potężny ruch.

W porównaniu z tym, co się dzieje w innych dziedzinach naszego życia, na odcinku oświaty jest zastój, i żenująca wprost cisza. Mówi się wprawdzie na różnych zjazdach i konferencjach o upowszechnieniu osiągnięć przodujących

nauczycieli, ale konkretnie niewiele więcej zrobiliśmy. Nie ruszyliśmy sprawy z miejsca.

Jest to niewątpliwie duże z naszej strony zaniechanie i marnotrawstwo cennych kapitałów, których nie umieliśmy wprzeżyć do służby oświaty.

A przecież sprawa jest do podjęcia i do sensownego, szerokiego rozwiązywania. Każda niemal szkoła, każda gmina, każde miasto, każdy powiat zajęte są powinnym sprawą popularyzacji i upowszechnienia osiągnięć i metod pracy przodujących nauczycieli.

Wymaga to przełamania wielu tradycyjnych nawyków i pojęć, które do dzisiejszego dnia w szeregach naszych pokutują, a naniżone zostały przez ustrój kapitalistyczny. Wśród nich niemało odgrywa rolę jako hamulec niechęć do łamania istniejącego porządku rzeczy, niechęć zawiść do wyróżniających się, do wysuwających się naprzód.

Myślę, że mogą i powinny ruszyć tę sprawę ZOZ i MOZ — zorganizowane narady twórcze, na których przodujący w pracy szkolnej członkowie „ujawniają tajemnice swego powodzenia” na różnych odcinkach, wkręcają w pracę tych, którzy takich osiągnięć nie mają i pomagają koleżeńską radą, jak powinni podnieść poziom i wydajność swej pracy.

Ostatnio poświęciliśmy więcej uwagi sprawie dyscypliny szkolnej, dyscypliny pracy młodzieży, jej stosunku do wychowawców. Przecież dobrze wiemy, kto w

W parę wierszach

„RADIO — NAUCZYCIELSTWU”

W związku z bardzo licznym udziałem nauczycieli w pracy koł dyskusyjnych Wszechni Radyowej oraz bezinteresowny wkład pracy społecznej nauczycielstwa w komórkach terenowych Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Radio Polskie — podobnie jak to było w latach ubiegłych — organizuje w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy specjalną audycję pt. „Radio — nauczycielstwu”.

Złota odznaka honorowa SKR dla zw. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przyznał złotą odznakę honorową Związkowi Nauczycielstwa Polskiego za wybitny wkład w dzieło radiofonizacji kraju.

TBS — W TYGODNIU OŚWIATY

Zar. Gł. Towarzystwa Burs i Stypendjów zalecił kierownikom burs i zarządcom oddziałów terenowych wzięcie czynnego udziału w realizacji programu

Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy oraz przedłożenie wniosków w sprawie wyróżnienia działaczy terenowych spośród nauczycielstwa i innych pracowników społeczno — oświatowych, którzy swym wkładem bezinteresownej pracy przyczynili się w sposób specjalny do rozwoju TBS.

Wydział kulturalno — oświatowy CRZZ postanowił przyznać z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy nagrody książkowe wyróżniającym się wykładowcom języka rosyjskiego na kursach organizowanych przez Związek zawodowy oraz przedstawicielom młodzieży szkolnej, wyczuwającym dobre postępy w nauce języka rosyjskiego.

NAGRODY CRZZ DLA NAUCZYCIELI JEŻ. ROSYJSKIEGO

Wydział kulturalno — oświatowy CRZZ postanowił przyznać z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy nagrody książkowe wyróżniającym się wykładowcom języka rosyjskiego na kursach organizowanych przez Związek zawodowy oraz przedstawicielom młodzieży szkolnej, wyczuwającym dobre postępy w nauce języka rosyjskiego.

NAGRODY TFP-R DLA NAUCZYCIELI

Z okazji Tygodnia Oświaty Zarząd Główny T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyasygnował 100 tysięcy złotych na nagrody dla najbardziej uspołecznionych i aktywnych nauczycieli, wyróżniających się w pracy nad zbliżeniem polsko — radzieckim.

Szkoły zawodowe walczą o wyniki nauczania

Dyrekcja Okręgowa Szkolnictwa Zawodowego w Warszawie przeprowadziła w dn. 17—21.IV. br. konferencję, której tematem była walka o wyniki nauczania.

W konferencji wzięli udział: dyrektorzy, nauczyciele i przewodniczący zarządów szkolnych ZMP — czynnik, który decyduje o wychowaniu młodzieży szkół zawodowych.

Zabierając głos w obradach nauczyciel Liceum Społdzielczego w Mińsku Mazowieckim, kol. Stelmaszczuk, stwierdził, że wyniki nauczania zależą przede wszystkim od ideowo-politycznego wyrobienia nauczycieli.

Ze sprawą upolitycznienia nauczycieli wiąże się sprawa upolitycznienia lekcji, które zdaniem kol. Stelmaszczuka polegać powinno m. in. na systematycznym udzielaniu uczniom wiadomości dotyczących aktualnej rzeczywistości oraz na ścisłym wiązaniu tematyki programowej z bieżącymi zagadnieniami politycznymi.

Zagadnienie przygotowania się do lekcji wiąże się z dyscypliną pracy nauczyciela i ucznia. Jest to więc sprawa rzetelnego stosunku do wiadomości uczniów.

Przedstawiciel ZMP przy Liceum Administracyjno-Handlowym w Grójcu — Jerzy Kudlak, przedstawia obszernie stan nauki w swojej szkole, stwierdzając, że nie jest on zadowalający. Aby podnieść wyniki nauczania, ZMP stosuje metodę konferencji zbiorowych, systemem trójkowy pod kierunkiem dobrego ucznia oraz metodę tzw. „holowania”, tj. podążania ucznia do poziomu pozwalającego promować go do klasy wyższej. Mimo takiej organizacji pozostało im jeszcze 23 proc. młodzieży, u której muszą zlikwidować stopnie niedostateczne.

Kol. Bylica — z Liceum Społdzielczego w Siedlcach wskazuje na konieczność zwalczania burżuazyjnego stylu pracy, który pokutuje jeszcze wśród nauczycieli.

Uważa ona, że zadanie walki o wyniki nauczania jest zadaniem społecznym. W związku z tym żaden wysiłek nie jest zbyt wielki dla jego realizacji.

Mówiąc o naradach produkcyjnych w szkole kol. Bylica stwierdził, że były one niewłaściwie ustalone, były bowiem robione tylko przez samą młodzież. Narady twórcze są podstawową formą

pracy ZOZ, formą walki tych komórek związkowych o produkcję, o wyniki nauczania. Muszą one w przyszłości znaleźć jak najszersze zastosowanie.

Poważnym osiągnięciem szkoły w Siedlcach jest działalność szkolnego zespołu młodzieżowego. Oddziałuje on wychowawczo na młodzież niezorganizowaną i stanowi ważne ogniwo transmisji ideologicznej.

Z konkretnych propozycji, jakie padły na konferencji, należy podkreślić uwagę kol. Jana Mazura z Płocka, który poruszył sprawę metod wizytacji szkół. Sądząc, że wizytator winien dzielić się swoimi spostrzeżeniami z całym kolektywem nauczycieli, a nie tylko z dyrektorem, jak to się zdarza.

Wicedyrektor DOSZ, Młotecki, zabierając głos w obradach, powiedział: „O realizacji socjalizmu decydują przede wszystkim kadry, jakie wyszukamy w sześciolciu. Będzie decydowało o tym ilość i jakość tych kadr. Wszystkie wysiłki musimy zmobilizować w tym kierunku pokonywać obiektywne trudności z nie słabnącą energią.

Musimy zwalczać trudności po bolszewicku, szukać możliwości pokonywania ich we własnych szkołach. Wyzwolić trzeba będzie z rezerwy sił, jakie tkwią w młodzieży i w nas samych. Nie wykonałimy przecież planu trzyletniego, gdyby nie klasa robotnicza, która wyzwalała i wyzwala wciąż nowe siły. Wierzymy też jej i ufamy, że zwycięsko wykona plan 6-letni. Ale ta klasa robotnicza i naszy pracownicy leżą na nauczyciela i ufają mu. Od nauczyciela w wielkiej mierze zależy możliwość realizacji planu sześciolatniego”.

Obecny na konferencji prezes GUSZ — Janusz Zarzycki — omówił trudności, na które napotykały szkoły zawodowe.

W tym roku będziemy jeszcze mieli trudności. Będziemy musieli pracować w ciasnych lokalach przy braku dostatecznej ilości nauczycieli. Ale i klasa robotnicza ma trudności, walczy z nimi i pokonuje je. Idźmy za jej przykładem, uczmy się pokonywać trudności, tak jak je pokonuje klasa robotnicza”.

Konferencja dyrektorów i

Miliony młodych rąk buduje pokój Ze smutnej przeszłości

Meldunki, meldunki, meldunki...
Od dłuższego już czasu szkoły żyją przygotowaniem do 1 Maja. Praca wre. Nauczyciele, uczniowie, komitety rodzicielskie i szkolne komitety opiekuńcze wyteją swe siły, aby ich czyn pierwszomajowy wypad jak najokazalej, aby swymi zobowiązaniami pierwszomajowymi zadokumentować serdecznie i gorąco udział młodzieży, wychowawców i rodziców w wielkiej światowej walce o pokój i socjalizm. Miliony dziecięcych serc płoną ogniem wielkiej miłości do ludowej ojczyzny, miliony młodych rąk biorą udział w jej budowie. Każda rzetelnie przygotowana lekcja, każda cegła wyciągnięta z ruin, każdy oczyszczony metr ziemi w obojętne szkolnym — świadczy o głębokim zrozumieniu kierowniczej roli naszej klasy robotniczej, o jej wpływie wychowawczym na kształtowanie rzetelnego proletariackiego patriotyzmu dzieci. Młodzież kocha przodowników pracy, podziwia ich, chce ich naśladować, „Liccie nas na nas” — wołają swymi zobowiązaniami szkoły. Precz z wojną, wywalczymy pokój! Patrzcie, jaka jest nasza siła, jak „dumnie tętni nasz krok!”
Meldunki, meldunki, meldunki...
Nie ma szkoły, która by nie zobowiązała się do wzmocnienia wysiłków nad podniesieniem wyników nauczania. Nauczyciele zobowiązują się do dodatkowych lekcji z uczniami słabszymi w wymiarach od 1 do 6 godzin tygodniowo. Nauczycielstwo z Lubartowa zadeklarowało 100 godzin na propagandę idei walki o pokój; członkowie MOZ w Międzyrzeczu poznańskim pracują po 3 godziny nad odradzaniem miasta, nauczyciele z okręgu łódzkiego, szczecińskiego, katowickiego zobowiązują się organizować na wsi koła TPP-R i Komitety Obronców Pokoju. Administracja szkolna podejmuje zobowiązania zwiększenia wizytacji tere- nu, wykończenia spraw kancelaryjnych w godzinach dodatkowych, a pracownicy Kuratorium w Gdańsku pracują po 8 godzin nad uporządkowaniem otoczenia gmachu urzędu i budowa boiska sportowego. Sekretariaty szkół porządkują akta, a woźny ob. Król z Państwowej Średniej Szkoły Ogólnokształcącej w Sopocie bierze udział w remontowaniu ściany budynku szkolnego.
Skala zobowiązań dzieci i młodzieży szkolnej jest bardzo różnorodna. Ogólnie można by je podzielić na trzy grupy: walka o wyniki nauczania, prace kulturalne - oświatowe w szkole i poza szkołą oraz prace społecznie użyteczne. Nie można w krótkim artykule dać nawet w

przybliżeniu pojęcia o olbrzymiej fali zobowiązań uczniowskich. Jakże wielką rolę odegrała tu inicjatywa ZMP! Widać to z każdego meldunku szkolnego. Młodzież organizuje współzawodnictwo międzyklasowe w zwalczaniu opuszczania lekcji, później, pomaga słabszym kolegom w lekcjach, walczą o socjalistyczny stosunek do pracy. Uczniowie porządkują pracownie i biblioteki szkolne, oprawiają książki, wykonują pomoce naukowe i przyrządy do ćwiczeń fizycznych, zakładają ogródki szkolne, kwietniki i trawniki, budują i porządkują boiska szkolne, reperują ogrodzenia. W samym tylko okręgu kieleckim 669 szkół porządkuje i zdołał gmachy i obojętne szkolne, a 263 szkoły zakładają nowe ogródki i sadzą młode drzewka. Wzrasta i bogaci się urządzenie szkolne. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 6 w Zamościu drogą imprez zdobyli fundusze i kupili pianino. O ile pięknie będą brzmiały ich pierwszomajowe pieśni, o ile wesołe, piękne i radośnie będzie w wielu szkołach dzięki zobowiązaniom pierwszomajowym.
Ale wysiłki młodzieży nie ograniczają się do troski o własne, szkolne otoczenie. Więc szkoły ze środowiskiem, ze wsią, miasteczkiem i miastem rodzinnym, z fabrykami, świetlicami wiejskimi i miejskimi jest bardzo silna i odzwierciedla się w podjętych pracach. Setki szkolnych zespołów świetlicowych wyrusza z akademiami pierwszomajowymi do wsi spółdzielczych i PGR-ów, do fabryk, świetlic wojskowych, szpitali. Parki i boiska sportowe miejskie roją się od szkolnych hufców Służby Polsce. Uczniowie w Turku, Redowie (i wielu innych miastach) wykonują roboty ziemne, związane z budową basenu pływakowego. Uczniowie Liceum Pedagogicznego — poza własnym gmachem dekorują gmach Domu Społecznego we Wschowie, szkoła średnia ogólnokształcąca w Garbowie bierze udział w instalacji linii telefonicznej, szkoła w Tyszowcach buduje 200 metrów chodnika oraz kort tenisowy, szkoła podstawowa w Witkowie (okręg szczeciński) zobowiązała się do zasadzenia cebuli na przestrzeni 1 ha w spółdzielni produkcyjnej. Uczniowie szkół w Hrubieszowie dają 1600 godzin pracy przy budowie ulicy Józefa Stalina, 1200 — przy budowie stadionu, 800 — przy sadzeniu kartofli. Szkoły Janowa Podlaskiego porządkują groby żołnierzy radzieckich i obsadzają je kwiatami. Wszystkie niemal szkoły zbierają złom i makulaturę i to w poważnych ilościach: w samym Moglinie (okręg poznański) zebrano dotąd cztery

samochody ciężarowe złomu. W związku z Tygodniem Oświaty młodzież zdobywa tysiące prenumeratów Sztandaru Młodych, Pokolenia, Gromady, Chłopskiej Drogi, czasopism TPP-R — organizuje indywidualne i zbiorowe nauczanie alfabetów.
Meldunki, meldunki, meldunki...
Rosną serca, rosną siły, rośnie nasza młodzież w walce o potęgę swego ludowego państwa w walce o socjalizm, w walce o pokój.
ELŻBIETA JACKIEWICZOWA

Wielu z nas ma zapewne jeszcze żywo w pamięci atmosferę podniecenia, jaka za czasów sanacyjnych powstawała w wielu szkołach, gdy zbliżał się dzień Pierwszego Maja. Przygotowanie klasy robotniczej do zmanifestowania swej rewolucyjnej woli walki przeciwko wyzyskowi i uciskowi kapitalistycznego ustroju, przeciwko stosowanemu wówczas terrorowi i faszyzacji oraz zdradzieckiej polityce zagranicznej, walki o socjalizm i pokój — powodowały wyraźnie poruszenie wśród młodzieży. W tych dniach do młodych umysłów docierały szerszą falą wiadomości o tym, jak dalece różni się rzeczywistość od obrazu, malowanego w programach i podręcznikach szkolnych.
To podniecenie i zaangażowanie problematyką zastraszającej się walki klasowej przybierało różne formy. W szkole pojawiały się ulotki — nie wiadomo przez kogo przyniesione, podawane sobie dyskretnie w czasie lekcji od ławki do ławki. Czytano je zamiast słuchać tego, co mówił nauczyciel. Na pauzach dyskutowano z ożywieniem, czy rząd zezwoli na pochód, którego będzie on szedł, gdzie odbędzie się wiec.
Młodzież zadawała nauczycielom dość kłopotliwe, często wręcz demonstracyjne pytania.
— Proszę pana, czy pierwszego maja będziemy się uczyć?
— Dlaczego? — Przecież to święto ludzi pracy!
— Proszę pana, już ściągali do miasta policję z różnych stron — boją się — prawda?
— A co będzie, jak nie przyjdziemy do szkoły pierwszego?
Te pytania stawiało wówczas wielu z nas, wychowanych w szkole burżuazyjnej — w trudnej sytuacji. Młodzież domagała się odpowiedzi na palące zagadnienia życia, targanego sprzecznościami kapitalistycznego ustroju, przeartętego przez niesprawiedliwość społeczną występującą na każdym kroku, pełnego odgłosów ostrej walki klasowej, porwijając swym szlachetnym romantyzmem walki o lepsze jutro bez wyzyskiwania i ciemnościeli.
Te proste pytania były dlatego tak dla nas ciężkie, że domagały się określenia naszego stosunku do tego, co się działo na świecie, domagały się zdecydowanego zajęcia stanowiska po jednej lub drugiej stronie barykady. Większość z nas nie była na to przygotowana. Brakowało nam i wiedzy i hartu moralnego.
Atmosfera podniecenia wśród młodzieży, którą nasycone były dni poprzedzające Pierwszy Maja, ten powiew rewolucyjny, docierający ze wszystkich stron do nauczycieli, zmuszał wielu z nas do głębszego zastanowienia się nad tym, jakiej służby sprawie, jaką właściwie spełniamy rolę.
Dostrzegaliśmy wtedy wyraźnej fazy i zakłamanie w tym wszystkim, czego uczyliśmy młodzież.
Wielu z nas uświadamiało sobie w tych dniach dokładnie, jak dalece szkoła i ca-

ły system wychowania został wprężony w służbę egoistycznych interesów warstw posiadających. Niejeden z nas dostrzegał wtedy cynizm i wyrafinowane kłamstwo w szerzonych gorliwie teoriach pedagogicznych o apolityczności oświaty i wychowania, dostrzegał śmieszność roli, wyznaczanej nauczycielowi, który miał pilnować, aby do dziedziny oświaty i wychowania nie przenikały prądy polityczne.
W niejednym z nas wzmagał się wtedy wewnętrzny bunt. Lecz tylko nieliczni zdobywali się wówczas na to, aby przeciwstawić opór i obawy, by zerwać więzy, narzucone nam przez warunki życia i — niezależnie od konsekwencji — rzucić się w wir walki.
Większość nauczycieli wierzyła, że zło da się pokonać na drodze ewolucji i przez ofiarństwo w stylu „Silaczki” Żeromskiego. Łudziлись się, że można zbudować nowe życie, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej — bez rozwalania w gruzy istniejącego.
Od tego czasu wiele się zmieniło. Rewolucyjny nurt zburzył podstawy ustroju, który wprzągnął szkołę i nauczyciela w służbę interesów świata kapitalistycznego. Władze w kraju naszym, wyzwolonym z jarzma hitlerowskiego dzięki bohaterstwu żołnierza radzieckiego, z którym ramie w ramie walczył żołnierz polski — objął lud. To on buduje życie narodu na nowych fundamentach. Zmieniła się rola nauczyciela i szkoły, która staje się coraz mocniejszym orężem mas ludu pracującego w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.
Stajemy dziś wobec młodzieży z nową, zdecydowaną postawą. Dziś inaczej obchodzimy święto pracy. Nauczyciele i młodzież zastanawiają się, jak ten dzień godnie uczcić, jakim konkretnym czynem zmanifestować swoją gotowość ofiarnej pracy i walki. Tegoroczne pierwszomajowe zobowiązania nauczycieli i młodzieży mówią wiele o konkretnych przejawach twórczej inicjatywy, wypływającej z przekonania, że w ofiarnym, wspólnym trudzie budujemy nowe życie, wolne od kapitalistycznego ucisku.
Pójdziemy w pochodach pierwszomajowych razem z górnikami, z robotnikami hut i fabryk, kolejarzami — razem z masami pracującymi Polski Ludowej z pełną świadomością tego, że jesteśmy współtwórcami nowej rzeczywistości, z pełną świadomością tego, co nas z tymi masami łączy.
Zamianujemy razem z nimi naszą wdzięczność i przyjaźń z ZSRR, z wielkim sternikiem obozu pokoju, zmanifestujemy naszą przyjaźń i solidarność z masami ludowymi i naszą solidarność z masami pracującymi wszystkich krajów w ich walce o pokój. Pójdziemy w pochodach pierwszomajowych, aby zmanifestować naszą wierność hasłom rewolucyjnym i naszą gotowość walki o zwycięstwo socjalizmu w Polsce.

1 MAJ W OKRESIE OKUPACJI

1 Maj w warunkach ciężkich zmagających z okupantem hitlerowskim obchodzony był pod hasłem solidarności wszystkich narodów walczących z hitleryzmem, zacieśnienia i pogłębienia sojuszu z bohaterami walczącymi narodami Związku Radzieckiego oraz wzmocnienia walki o narodowe i społeczne wyzwolenie narodu polskiego.
W wydanej 1 Maja 1943 przez Polską Partię Robotniczą odezwie majowej czytamy:
„Robotnicy! Nie kucicie broni dla Niemców hitlerowskich. Niszczone transport i łączność, maszyny i składki wroga.
„Chłopi! Nie karmicie śmiertelnych wrogów. Nie oddawajcie kontyngentów. Niszczone drogi i mosty, śpichlerze i magazyny Niemców.
„Inteligencjo! Twoje miejsce u boku robotnika i chłopca. Oddaj swą wiedzę na usługi wspólnej walki ze wspólnym wrogiem”.
I dalej odezwa głosi: „Walczymy o Polskę, w której cały naród będzie miał zabezpieczoną wolność, chleb, i pracę, dach nad głową i pokój. Walczymy o to, by ugruntować i utrwalić wolność i niepodległość Polski. Walczymy o to, by planowo i szybko odbudować i rozbudować kraj nasz. Dlatego walczymy o szczyry sojusz ze Związkiem Radzieckim”.
Centralny organ PPR „Trybuna Robotnicza” z maja 1943 r. pisała w artykule wstępnym: „Gwardia Ludowa” proklamuje miesiąc maj jako miesiąc spotęgowania walki przeciwko faszystowskiemu hitlerowskiemu”.
A oto co pisze o przebiegu Święta Majowego w 1944 r. „Walka Młodych” — pismo Związku Walki Młodych: „Wszystkie dzielnice pokryły się napisami, hasłami, plakatami: „1 Maj — wzywa w bój”... Wyleciał w powietrze słup z przewodami wysokiego napięcia. Stanoły na kilkanaście godzin warsztaty fabrykowe. Ktoś rozdawał przed fabryką prasę; — „spadały z samolotów” ulotki, odezwy, gazetki; wychodziły z jakiegoś kościoła dzieci poniosły przez ulice czerwone chorągiewki, rozdawane im przez niewiele od nich starszych kolegów; zakwitły chorągiewkami trawniki w parkach...
Cóż, że łączyły uzbrojone patrole i pędziły auta policyjne? To też nie

powstrzymało jakiegos przedsiębiorczego chłopaka przed zawieszeniem sztandaru na pl. Wilsona, pod samym nosem wachy”...
O jednym z wieców 1-majowych w 1944 r., zorganizowanym przez partyzantów Armii Ludowej w szkole we wsi Natolin, pisze w swych wspomnieniach tow. J. Węszak: „Sala szkolna wypełniła się szybko uczestnikami. Powstał wielki tłok w ciasnym pomieszczeniu. Pod osłoną partyzantów mówcy przemawiali na temat ustroju demokratycznego i organizowania walki z faszystem. Przemówienia były przyjęte burzą oklasków”.

Wspomnienia Pierwszomajowe

Przez kilka lat z rzędu przeżywałem 1 Maj w Związku Radzieckim i za każdym razem nabierałem pewności, niczym niewzruszonej pewnością, że Stalinowskie hasło: „Zwycięstwo musi być z nami” obejmuje nie tylko ludzi radzieckich, ale nas wszystkich, którzy walczą o nowy ład, o sprawiedliwość społeczną, o zwycięstwo socjalizmu.
1 Maj w Kijowie — rok 1941.
Ze wszystkich dzielnic ciągną robotnicy z transparentami, sztandarami i muzyką. Twarze radosne, roześmiane. Pochód ma przejść przez Kreszczatnik. Defiladę przyjmują Centralny Komitet Komunistycznej Partii bolszewików Ukrainy. Z kilkudziesięciu dzielnic Kijowa płynie fala demonstrantów — ku centrum miasta.
Defiladę rozpoczyna armia. Maszeruje plechota: toczą się czołgi, zmotywowana artyleria, leca eskadry samolotów. Idą sportowcy w białych ubraniach, z nimi młodzież starszych klas. Uczestnicy pochodu witani są owacyjnie przez zgromadzonych na chodnikach tłum.
W bocznych ulicach robotnicy i pracownicy instytucji państwowych i społecznych, czekający na swoją kolej, nie nudzą się: na placu, na asfalcie odbywają się tańce, do których przyciąga na harmonii jakiś robociarz z „Dynamo” w wyszywanej rubasze.
Gwar i wesołość zalewają plac i ulice. Na chodnikach, co kilkanaście kroków stoją białe nakryte stoły pełne kanapek, wędlin, pieczywa i napojów.
Ludzie są dumni i szczęśliwi, bo to ich święto radości, pracy, pokoju. To dzień triumfu z dokonanych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia

EUSTACHY KUROCZKO
Późnym wieczorem rojno jest na wszystkich ulicach, w parkach, restauracjach i zakładach pracy. Orkiestry grają ze zdwojoną siłą, megafony przenoszą dźwięki w najdalsze boczne uliczki, potężny, radosny nastrój obejmuje całe miasto.
W kilka dni później, wczesnym rankiem 22 czerwca padły na budzący się Kijów pierwsze bomby hitlerowskie. Rozpoczęła się wojna.
Rok 1942 w dalekim, stoncznym Uzbekistanie.
Armia Czerwona staczała ciężkie walki z 250 dywizjami wyborowych sił faszystowskich. Setki tysięcy kobiet, dzieci, starców ewakuowanych z Leningradu, Moskwy, Odessy znalazło się w Margidanie, Ferganie, Kokandzie i Samarkandzie. Pierwszy Maj obchodziliśmy w Margielanie, mieście jedwabiu i owoców, w Centralnej Azji.
Inaczej było niż rok temu w Kijowie. Na olbrzymi wiec w margielanśkim parku kultury przybyły tysiące ludzi mówiących różnymi językami: Uzbeki, Tatarzy, Rosjanie i uchodzący z Polski.
Twarze zebranych surowe, skupione i poważne. Poczucie, że walka toczy się na życie i śmierć, że idzie bój o słuszną sprawę, że od jego wyniku zależy losy wielu krajów i narodów, ogarnia wszystkich.
Stalinowskie hasło: „Nasza sprawa jest słuszną, zwycięstwo musi być z nami” jest zrozumiałe i głęboko przeżyte nie tylko przez ludzi radzieckich, ale i przez nas, Polaków.
Wiec szybko się kończy. Ludzie wra-

cają do pracy. Front potrzebuje coraz więcej stali, ropy, węgla, tkanin, coraz więcej czołgów i samolotów.
„Zwycięstwo musi być z nami” — oto hasło pierwszomajowe 1942 roku.
Maj 1945 roku.
W 9 dni po 1 Maju setki dział biją zwycięskie salwy. Nad Berlinem powiewa czerwony sztandar oznaczony stepem i młotem. A na placu Kremlowskim zdobyte sztandary hitlerowskie kłaniają się zwycięskiej defiladzie wojsk radzieckich.
Rozemniały się znowu oczy i twarze ludzi radzieckich.
Druzgocące zwycięstwo wspaniałej Armii Radzieckiej pokoiło kres krwawemu pochodowi barbarzyńców faszystowskich. Świat cały poznał potęgę ZSRR. Myśli milionów uczulonych ludzi pomnych straszliwej rzezi drugiej wojny światowej zwracają się z wiarą w stronę Związku Radzieckiego, który sam będąc w posiadaniu tajemnicy energii atomowej dał pierwszy przykład pokojowego jej zastosowania i bezkompromisowo walczył o zakaz używania jej w celach wojennych.
„Działaj w pierwszych szeregach światowego obozu pokoju kroczyć skupione wokół ZSRR narody krajów demokracji ludowej, wielki naród chiński, Niemiecka Republika Demokratyczna — robotnicy Francji i Włoch, narody Wietnamu, Malajów i krajów kolonialnych”.
Nawiązując do wielkiej tradycji 60-letnich walk pierwszomajowych polskich robotników ludzie pracy w Polsce z głęboką czcią i miłością zwracają swe myśli i uczucia ku wielkiemu wodzowi i nauczycielowi ludzi pracy na całym świecie, Józefowi Stalinowi.

WŁODZIMIERZ LENIN

PIERWSZY MAJ

Projekt ulotki.
Towarzysze - robotnicy! Nadchodzi dzień Pierwszego Maja, kiedy robotnicy wszystkich krajów święcą swe przebudzenie do świadomego życia, święcą swoje zjednoczenie w walce z wszelką przemocą i wszelkim uciskiem człowieka przez człowieka, w walce o wyzwolenie milionów ludzi pracy z głodu, nędzy i poniżenia. W tej wielkiej walce stoją na przeciwko sobie dwa światy: świat kapitału i świat pracy; świat wyzysku i niewolnictwa, świat braterstwa i wolności.
Po jednej stronie — garstka bogatych pasożytów. Zagarnęli oni w swe ręce fabryki i zakłady przemysłowe, narzędzia i maszyny. Miliony dziesięcin ziemi i stopy pieniędzy przekształcili w swą własność prywatną. Z rządu i wojska uczynili swego sługusa, wiernego stróża nagromadzonych przez siebie bogactw.
Po drugiej stronie — miliony wyzulonych ze wszystkiego ludzi. Muszą oni prosić bogaczy, by pozwolili im pracować na nich. Praca ich tworzy wszystkie bogactwa, sami zaś przez całe życie z trudem zdobywają kawałek chleba, żerzą o zatrudnienie jak o jamażnę, nadmierają hardwark rudną swą siłę i zdrowie, głodują w nędznych chatkach wiejskich, w suterenach i na poddaszach dużych miast.
I oto ci wyzuleni ze wszystkich ludzi pracy wypowiedzieli wojnę bogaczom i wyzyskiwaczom. Robotnicy wszystkich krajów walczą o wyzwolenie pracy z pęt najeżonego niewolnictwa, nędzy i niedostatku. Walczą o taki ustrój społeczny, w którym wytworzone wspólną pracą bogactwa przynosiłyby pożytek nie tylko garstce bogaczy, lecz wszystkim pracującym. Dążą do przekształcenia gruntów, fabryk, zakładów przemysłowych i maszyn we wspólną własność wszystkich pracowników. Chcą, aby nie było bogatych i biednych, aby owoce pracy przypadły tym, co pracują, aby wszystkie zdobycze ludzkiego umysłu, wszystkie ulepszenia w procesie pracy polepszały życie tego, kto pracuje, a nie służyły jako środek uciskania pracownika.
Robotnicy wszystkich krajów ponieśli w tej wielkiej walce pracy z kapitałem ogromne ofiary. Przelali dużo krwi w walce o swe prawo do lepszego życia i do prawdziwej wolności. Nie podobna wylizywać przesładowań, jakie muszą znosić od swoich rządów bojownicy sprawy robotniczej. Związek robotników całego świata rośnie jednak i wzmacnia się nie bacząc na żadne przesładowania. Robotnicy łączą się coraz mocniej w partie socjalistyczne, licząc zwolenników partii socjalistycznych rośnie w miliony i kroki za krokiem posuwają się oni nieugięcie ku całkowitemu zwycięstwu nad klasą kapitalistycznych wyzyskiwaczy.
Zbudził się do nowego życia i rosyjski proletariatus. On też przylączył się do tej wielkiej walki. Minęły już czasy, kiedy nasz robotnik pokornie zginał grzbiet, nie walczył wyjechał ze swego niewolniczego bytu, nie ogładając światła w swym życiu katorżnika. Wyjechał to wskazał mu socjalizm i ku czerwemu sztandarowi, nabył ku gwiazdzie przewodniej, ruszyli niezliczone zastępy bojowników. Strajki pokazały robotnikom, jaką siłę stanowił zrzeszanie się, nauczyli ich stawiać opór, pokazały, jaką groźbę dla kapitału stanowi zorganizowany robotnik. Robotnicy uświadomili sobie, że z pracy ich żyją i bogacą się kapitaliści i rząd. Robotnicy ruszyli do wspólnej walki, ku wolności i socjalizmowi.
Towarzysze robotnicy! Zyskujemy się więc z dziesięciokrotnie zwiększoną energią do bliskiej decydującej walki! Niech mocniej zewrą się szeregi proletariatus — socjaldemokratów! Niech coraz szerzej i dalej rozchodzi się ich propaganda! Niech śmiejeć szerszy się agitacja żądań robotniczych! Niech święto Pierwszego Maja zjedna nam tysiące nowych bojowników i podwoi nasze siły w wielkiej walce o wolność całego ludu, o wyzwolenie wszystkich ludzi spod ucisku kapitału!
Niech żyje 8-godzinny dzień pracy!
Niech żyje międzynarodowa rewolucyjna socjaldemokracja!
Precz ze zbrodniczym i rozbójniczym carskim samowładztwem!

Napisane w kwietniu 1904 r. Wydrukowane ze zmianami w kwietniu 1904 r. jako oddzielna ulotka. Dzieła, 4 wyd. ros., t. 7, str. 181-184.

*) fragment.

Nauczyciele i nauczycielki walcicie o oświatę i kulturę dla nas wszystkich mas

Osiągnięcia i zadania w dziedzinie oświaty *)

JÓZEF KOWALCZYK

Spółczelna na polu oświaty pozostawiona Polsce Ludowej w r. 1945 była, jak wiadomo, rozpaczalna. Około 8 000 gmachów szkolnych zostało całkowicie zniszczonych przez okupanta, 6 000 wymagało w 50 proc. remontu, w większości szkół brakło niezbędnego inwentarza i pomocy szkolnych. Jeśli ponadto uwzględnimy słabo rozbudowaną przez „radosną twórczość” sanacyjną sieć szkół, olbrzymią ilość kadubowych szkół jednolubowych, setki tysięcy dzieci rok rocznie poza szkołą, miliony analfabetów i półanalfabetów, wtedy będzie można uprzytomnić sobie ogrom zadań, które również w dziedzinie oświaty spadły na barki władzy ludowej. Rząd Polski Ludowej uszuwa pozostało po ustroju burżuazyjnym zaniedbania oświatowe i zniszczenia spowodowane przez okupację hitlerowską, łącząc walkę o oświatę powszechną z ogólną walką o postęp społeczny, o zbudowanie podstaw ustroju socjalistycznego.

W walce o upowszechnienie oświaty osiągnięliśmy w ciągu pięciu lat powojennych bez porównania więcej, aniżeli to, co dokonane zostało w całym międzywojennym dwudziestoleciu. Już w r. 1948 odbudowaliśmy prawie wszystkie zniszczone budynki szkolne i przeszliśmy do szerokiej rozbudowy szkolnictwa, przeznaczając z każdym rokiem coraz większe na to fundusze. Wyłożyliśmy one w r. 1948 ponad 4,2 miliarda, w r. 1949 — ponad 6,5 miliarda, w r. 1950 — 10,7 miliarda zł. Na inwentarz i pomoce szkolne wydatkowano w latach 1945 — 1949 — 7,8 miliardów, a w budżecie na rok 1950 przewidziana została suma ponad 6,4 miliarda. Całość wydatków na oświatę wzrasta stale, zajmując coraz więcej miejsca w szybko rozwijającym się budżecie państwowym. Podczas gdy przed wojną stanowiły one tylko 14,8 proc. budżetu, to w r. 1950 — 22,3 proc., a w r. 1950 — 23,6 proc.

Wielokrotnie zwiększyła się w porównaniu ze stanem przedwojennym liczba przedszkoli, którymi objęte będzie w bieżącym roku ponad 800 tys. dzieci. Ponad milion młodzieży korzystało w ubiegłym roku z akcji wczasów letnich. Miliard złotych przeznacza budżet państwowy na dożywianie w szkołach, nie licząc poważnych sum, wydzielonych na ten cel przez organizacje społeczne i zakłady pracy.

Rozbudowuje się oświata dorosłych, rozporządzająca coraz większą ilością szkół, kursów, uniwersytetów powszechnych w miastach i uniwersytetów ludowych na wsi, bibliotek, świetlic, domów kultury. Z dużym nakładem sił i środków prowadzona jest akcja zwalczania analfabetyzmu, która objęła w obecnej chwili ponad 490 tys. osób na 28 tys. kursów początkowego nauczania.

Z każdym rokiem ulega zmianie na lepsze skład społeczny młodzieży szkół średnich i wyższych, przy jednoczesnym stałym rozwoju sieci szkół i zakładów naukowych. Zwiększa szeroko rozwija się szkolnictwo zawodowe wszelkich szpłni i typów, obejmując tylko w średnich szkołach zawodowych — szkołach o charakterze przemysłowym, w odróżnieniu od dawnego przeważnie drobno-

mieszczanisko-rzemieślniczego typu — już w bieżącym roku szkolnym około 372 tys. uczniów. Poza tym ponad 54 tys. uczniów kształci się w średnich szkołach rolniczych, leśnych, budowlanych, artystycznych i innych.

Rozległa sieć komitetów rodzicielskich, przebudowanych na nowej, klasowej zasadzie, szkolnych komitetów opiekuńczych, opiekunów społecznych na kursach dla analfabetów, coraz wydatniej współdziała z organami państwowymi i masami nauczycielskimi w rozbudowie i przebudowie oświaty.

Na tle wstępczych procesów, którym oświata podlegała w latach panowania burżuazji w Polsce oraz podlega nadal w państwach kapitalistycznych, dane powyższe są świadectwem olbrzymiej przezwyciężenia przez państwo ludowe jego funkcji kulturalno-wychowawczej.

Plan szesnastoletni przewiduje jeszcze szybszy rozwój szkolnictwa wszystkich szpłni, jeszcze szerszy dostęp do wiedzy dla mas ludowych. Będzie to dojrzały owoc rosnących sukcesów na froncie budownictwa gospodarczego, a zarazem — niezbędna przesłanka dalszego marszu Polski ku socjalizmowi.

Osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie oświaty nie powinny nam jednak przesłaniać wielu istniejących braków i niedomagań. Byłoby to skłódlive samospokojenie się w chwili, gdy zaostarzająca się walka klasowa wymaga maksymalnej czujności i samokrytycyzmu w rozwiązywaniu wyłaniających się zagadnień. III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii zwróciło w tym przede wszystkim kierunku naszą uwagę. Trzeba na podstawie wytycznych III Plenum krytycznie prześwietlić zasadnicze odcinki pracy oświatowej, aby lepiej i szybciej móc przestawić pracę na nowe tory.

✱

Deklaracja Ideowa PZPR, formułując główne zadania w walce o stworzenie kultury socjalistycznej w Polsce, stwierdza konieczność podniesienia poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i „przejęcia go ideami marksizmu-leninizmu”. W myśl tych wskazań Ministerstwo Oświaty przystąpiło do opracowania nowych programów i skorygowania podręczników. Zostało to wykonane w ubiegłym roku. W bieżącym roku szkolnym nauka odbywa się już na podstawie nowo wydanych programów i ulepszonych — chociaż dostarczonych uczniom z dużym opóźnieniem — podręczników. W ten sposób uczyniono pierwszy krok w kierunku usunięcia z nauki szkolnej szkodliwych naleciałości prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, wytkniętych jeszcze przez Plenum Sierpnio-

*) Fragment artykułu J. Kowalczyka drukowanego w „Nowych Drogoach” nr 1/19 pt. „Aktualne zagadnienia polityki oświatowej”.
Pórwina „Głos Nauczycielski” nr 16 i 17.

szkolnictwa wymiaru godzin dla języka polskiego i przedmiotów matematyczno-przyrodniczych stworzono korzystne warunki do zasadniczego zwrotu w przygotowaniu uczniów do pracy zawodowej i dalszych studiów. Posunięcie to stworzyło niezbędną podstawę do politecznicacji nauki szkolnej.

Wszystko to, co zostało dokonane, jest jednak — powtarzamy — dopiero pierwszym krokiem na drodze do zmiany treści nauczania i wychowania. Niezbędna jest dalsza usilna praca, aby rozszerzyć, utrwalić i pogłębić postęp w tej dziedzinie. Albowiem tylko w ten sposób będzie można uczynić ze szkoły skuteczny oręż w walce o całkowite przekształcenie świadomości ludzkiej i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Na czoło najbliższych prac w tej dziedzinie wysuwają się dwa zagadnienia.

Pierwsze — to dalsze ulepszenie programów i podręczników szkolnych.

Mimo wykarczowania wielu prawicowo-nacjonalistycznych skrzywień i wypaczeń, nowe programy nie są bynajmniej wolne od poważnych braków. Tek więc — dla przykładu — w programach historii i języka polskiego nie zostały dostatecznie wydobyte tradycje współdziałania na przestrzeni wieków demokratycznego nurtu polskiego i rosyjskiego w walce z uciskiem caratu. Gdy np. mowa o Herzenie — ani słowa o więzach przajni, które go łączyły z Worcellem. Bieliński w ogóle wypadł z lektury przewidzianej w programie historii literatury. W rozdziale o realizmie znalazło się miejsce dla wszystkich prawie pisarzy zachodnich — nie ma natomiast zupełnie wielkich realistów rosyjskich. Cały program jest nadmiernie obciążony średnio-wieczną literaturą religijną i zbyt słabo wydobyla twórczość ludową. Dużą dydaktyczną wadą programów języka polskiego jest niedostateczne uwzględnianie poważnych przesunięć, dokonanych w ostatnim dziesięcioleciu przedmiotu. W związku z tym — zwłaszcza w pierwszych klasach — wytwarzają się szkodliwe luzy w rozkładzie godzin, które nauczyciel nie zawsze jest w stanie sam zapełnić. Inne znowu programy — np. historii Polski dla kl. IV — są zbyt przeładowane, co utrudnia uczniom przeobrażenie materiału.

Gożej przedstawia się sprawa podręczników szkolnych. Dotychczas nie mamy właściwie ani jednego podręcznika, który by całkowicie odpowiadał nowym wymaganiom. Stare podręczniki są corocznie korygowane i uzupełniane. W rezultacie szkoły otrzymują niewątpliwie lepsze podręczniki, jednak nie mogą one być w całkowitej zgodzie z nowymi programowymi założeniami szkolnictwa i nadal zawierają mniejsze lub większe błędy ideologiczne. Czas najwyższy przystąpić do opracowania nowych podręczników, opartych o światopogląd marksistowsko-leninowski. Dużą pomocą w tej trudnej pracy będą podręczniki radzieckie. W odniesieniu do takich przedmiotów jak chemia, fizyka, biologia itd. należało by na początek prosto ograniczyć się do adaptacji analogicznych radzieckich książek szkolnych. W żadnym razie jednak nie wolno powtórzyć błędów popełnionych w bieżącym roku szkolnym, kiedy to w ciągu szeregu miesięcy w ogóle brak było wielu niezbędnych podręczników. To też równoległe z długofalową pracą nad nowymi podręcznikami konieczne jest na razie dalsze ulepszenie starych podręczników.

Drugie pilne zagadnienie, od rozwiązania którego zależy tempo dalszego przekształcenia treści nauczania i wychowania — to ideologiczne uzbrojenie nauczycieli.

Najlepsze programy i podręczniki pozostaną martwą literą, jeśli nie wychowawcy, którzy zależy tempo dalszego przekształcenia treści nauczania i wychowania — to ideologiczne uzbrojenie nauczycieli.

Najlepsze programy i podręczniki pozostaną martwą literą, jeśli nie wychowawcy, którzy zależy tempo dalszego przekształcenia treści nauczania i wychowania — to ideologiczne uzbrojenie nauczycieli.

wamy masę nauczycielskiej w duchu zrozumienia nowych podstaw ideologicznych szkolnictwa. Wśród nauczycieli rozpoczął się niewątpliwie przełom w tym kierunku. O przełomie tym świadczą wszystkie konferencje nauczycielskie, na których uczestnicy domagają się pomocy w dokształcaniu i wydania podręczników szkolnych, konsekwentnie opartych o nowe programy.

Niestety dotychczas zbyt mało jeszcze zrobiono, aby wspomóc czynnym nauczycielom w zdobywaniu wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Powszechne samokształcenie nauczycieli, zapoczątkowane przez niedawno powstałe zakładowe organizacje związkowe w szkołach, nie zostało otoczone należytą opieką ze strony administracji szkolnej. Mało jeszcze zajmują się tą ważną sprawą odpowiednie organy partyjne w terenie. Dotychczas prawie zupełnie brakuje marksistowsko-leninowskiej literatury pedagogicznej, którą mogą i muszą jak najszybciej wydać instytucje wydawnicze, przede wszystkim w postaci tłumaczeń podstawowych prac radzieckich w tej dziedzinie.

Istotną rolę w dokształcaniu nauczycieli powinna odegrać czasopisma przedmiotowe. Mimo niewątpliwie zmiany na lepsze — pisma te nie są jeszcze dostatecznie skoordynowane z planami nauki szkolnej i mało nasycone aktualnymi problemami. Na przykład wierszowiopaździernikowy numer czasopisma „Polska i Świat Współczesny” nie zawierał żadnych materiałów o tak poważnych wydarzeniach, jak powstanie Niemiec, Republiki Demokratycznej, zwycięstwo Chin Ludowych, rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej. Inne czasopismo, „Wiadomości Historyczne”, zbyt słabo popularizuje osiągnięcia radzieckiej nauki historycznej i niedostatecznie pomaga nauczycielstwu w realizacji nowego programu szkolnego. Dotkliwym brakiem wszystkich czasopism przedmiotowych jest dezaktualizacja materiału z powodu zółwienia, zaiste, tempa procesu wydawniczego.

Pięcioletnie troski ze strony zainteresowanych czynników wymagają licea pedagogiczne i wyższe zakłady kształcenia nauczycieli. Czy zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, aby dłużej nie kaleczyć umysłów przyszłych nauczycieli pseudonaukowymi teoriami burżuazyjnej pedagogiki? Niestety, nie! Obok nowych postępów programów w zakresie przedmiotów ogólnokształcących dotychczas pobuła w liceach pedagogicznych idealistyczna pedagogika i stara psychologia.

Czas wymieść do reszty pozostałości eklektyzmu i oportunistyzmu w nauczaniu — wszędzie, gdzie jeszcze się gnieźdzą — i wzmocnić pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego kadru nauczycielskiego.

Sprawa reedukacji narodu niemieckiego i demokratyzacji życia kulturalnego w Niemczech należała do istotnych zagadnień, przed którymi staneli demokraci niemieccy po rozbiu hitlerowskich Niemiec.

Obóz antyfaszystowski w Niemczech od pierwszych chwil nie szczędził wysiłków i ofiar, aby ocalić resztki kultury niemieckiej, która dożywała w hitlerowskiej Rzeczy. Zaczęło odczytywać od szkół. Tutaj hitlerizm pozostawił najbardziej zdrażliwe ślady. Spadek po faszystwie dotyczył nie tylko zniszczonego budownictwa szkolnych, ale — o gorza — moralnie wypaczonych nauczycieli i wychowawców, zakazanych bakcyliem hitlerowskim podręczników i literatury militarystycznej. Wydana w r. 1946 ustawa o „Demo-

ZSRR-kraj przodującej oświaty

ZSRR wstąpił w okres budowy ustroju komunistycznego. Okres ten odznacza się szeregiem wielkich osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych spada produkcja, zwiększa się bezrobocie, obniża się stopa życiowa mas pracujących — w Związku Radzieckim zwiększa się z roku na rok potencjał przemysłowy, rośnie dobrobyt. Już w r. 1949 osiągnięto przedwojenny poziom produkcji nawet na obszarach najbardziej zniszczonych przez okupanta hitlerowskiego. Już w r. 1949 inwestycje w dziedzinie przemysłu radzieckiego były dwukrotnie większe niż w najlepszym roku przedwojennym.

W ciągu ostatnich 4 lat obserwujemy w ZSRR wielkie osiągnięcia w dziedzinie podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi. Dokonano w r. 1947 obniżka cen towarów dała ludności olbrzymie oszczędności w wydatkach. Ilość najważniejszych towarów konsumpcyjnych już w r. 1949 przekroczyła poziom przedwojenny. W br. dokonano trzeciej obniżki cen na ogromną większość towarów powszechnego użytku.

W ścisłym związku z rozwojem ekonomicznym ZSRR pozostaje rozwój oświaty i kultury. W końcu ub. roku w szkołach rozmaitego typu pobierało nauki ponad 36 milionów osób, czyli o 2 miliony więcej niż w 1948. W wyższych zakładach naukowych ilość studiujących wynosiła 128 tys. osób, czyli o 360 tys. osób więcej niż w okresie przedwojennym.

W bieżącym roku szkolnym przystąpiono do pełnej realizacji powszechności nauczania w zakresie szkoły siedmioletniej na terenie całego Związku Radzieckiego, a więc i na wsi, a więc i na obszarach najbardziej zacyłanych za caratu, w republikach, które przed 32 lata nie posiadały nawet własnego alfabetu.

Sześć milionów absolwentów szkoły czteroletniej poszło w tym roku do klasy piątej, by w r. 1952 ukończyć szkołę siedmioletnią. Wymagało to olbrzymiej ilości nowych ił szkolnych, podręczników, pomocy naukowych, przeszkolenia i zwiększenia kadru nauczycielskiego. Wszystkie te warunki zostały spełnione, by plan zrealizować w pełni.

W ciągu pięcioletniej stalinowskiej liczba kształcących się ludzi dorosłych stale wzrasta sięgając 5 do 6 milionów rocznie. Powstała gęsta sieć 7-letnich i 10-letnich szkół kształcenia dorosłych.

Wojna przeszkodziła pewnej części młodzieży w pobieraniu nauki w szkole ogólnokształcącej. Aby jej umożliwić ukończenie szkoły średniej, zorganizowano w latach 1943/44 szkoły specjalnego typu dla młodzieży robotniczej i wiejskiej. Dają one możliwość ukończenia szkoły bez przerwania pracy.

Liczba młodzieży robotniczej, uczącej się w tych szkołach wynosiła już w roku szk. 1948/49 tylko w Republice Rosyjskiej 324 tysiące, zaś w szkołach wiejskich 200 tysięcy.

Kolosalne są osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa wyższego. W roku 1949 było tylko 91 wyższych uczelni, licząc państwowe i prywatne (np. kursy żeńskie itp.). Liczba studentów pobierających w nich naukę wynosiła 112 tysięcy. Już w roku 1948 w ZSRR było 792 wyższych zakładów naukowych, a liczba studentów w nich wynosiła 653 tysiące. Liczba studentów ZSRR przewyższa liczbę studentów wszystkich krajów europejskich razem wziętych.

W Rosji carskiej tylko w 16 miastach były wyższe uczelnie. Obecnie w ZSRR znajdujemy wyższe uczelnie w 170 miastach.

Przed rewolucją ogromne terytoria równające się swym obszarem kilku zachodnio-europejskim państwom nie

Sukcesy demokratycznej kultury niemieckiej

Sprawa reedukacji narodu niemieckiego i demokratyzacji życia kulturalnego w Niemczech należała do istotnych zagadnień, przed którymi staneli demokraci niemieccy po rozbiu hitlerowskich Niemiec.

Obóz antyfaszystowski w Niemczech od pierwszych chwil nie szczędził wysiłków i ofiar, aby ocalić resztki kultury niemieckiej, która dożywała w hitlerowskiej Rzeczy. Zaczęło odczytywać od szkół. Tutaj hitlerizm pozostawił najbardziej zdrażliwe ślady. Spadek po faszystwie dotyczył nie tylko zniszczonego budownictwa szkolnych, ale — o gorza — moralnie wypaczonych nauczycieli i wychowawców, zakazanych bakcyliem hitlerowskim podręczników i literatury militarystycznej. Wydana w r. 1946 ustawa o „Demo-

kratyzacji szkoły niemieckiej” w dawnej strefie wschodniej umożliwiła powstanie nowej szkoły podstawowej.

Żuż w r. 1946 na te enie obecnej Demokratycznej Republiki Niemieckiej podjęto działalność 6 uniwersytetów. Ponadto utworzono 9 nowych szkół wyższych różnego typu. Powstały nowe wydziały nauk społecznych, których zadaniem jest stać się ośrodkami myśli postępowej.

Przełomowy udział snów robotniczych i chłopskich wśród młodzieży studiującej na wyższych uczelniach wyraża się już cyfrą 35%, wykazując ciagle tendencje rosnące.

Powstała Akademia Nauk, która zajęła się organizacją życia naukowego w Republice. Rosną nowe instytucje i wydziały. Zwiększa się opieka nad badaczami

kultury i nauk fizycznych. Nie zapomniano przy tym o wsi. W dwóch tysiącach zakładów rolnych i 522 stacjach traktorowych powstały ośrodki kulturalne. Ruchome biblioteki, kina, cykle odczytów — oto niektóre ze środków kulturalnej akcji na wsi, rozwijanej w ramach demokratyzacji życia kulturalnego Republiki Niemieckiej.

Ruch wydawniczy może wykazać się niesłychanym postępem. Na gruzach wydanictwa Goebbelsa i Rosenberga dziś kwitnie demokratyczna książka. 159 domów i zakładów wydawniczych na terenie Niemiec Wschodnich wydało w ciągu ostatnich pięciu lat 45 tysięcy tytułów i 265 regularnie ukazujących się periodyków. Nakłady wahają się w granicach 20 tysięcy. Nakłady utworów Anny Seghers, braci Mann, Zweig, a z młodszych pisarzy Claudiusa, Hermlina i -oety Kurta Bartela (Kuba) sięgają setek tysięcy.

Poważne są również osiągnięcia demokracji niemieckiej w dziedzinie teatru. Berlin, Weimar, Dreżno, Dessau i inne miasta liczą prawie 100 scen. Od 1946 roku wystawiono tutaj 2845 sztuk niemieckich autorów i 723 sztuki radzieckie, 131 filmów niemieckich powstało w ciągu pięciu lat, 809 radzieckich filmów zostało adaptowanych na język niemiecki.

Na demokratyzację kultury niemieckiej nie szczędzi się tuż środków. W r. 1946 wydano 488 milionów marek, w dwa lata później suma ta została niemal podwojona (859 milionów), na rok bieżący rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeznaczają na budżet kultury i oświaty sumę 1,3 miliarda marek.

Parlament ludowy w Berlinie uchwalił niedawno ustawę o popieraniu postępowej kultury oraz polepszeniu warunków życia i pracy działaczy i pracowników kultury. Ustawa ta przyczyni się do całkowitego odrodzenia i przeobrażenia życia kulturalnego w demokratycznych Niemczech.

Przewiduje ona powstanie nowych placówek naukowych i badawczych, konserwatorium w Berlinie, licznych bibliotek, szkół filmowej i muzycznej. Rozbudowany zostanie Państwowa Akademia Nauk im. Waltera Ulbrichta oraz powiększone znacznie uniwersytety w Berlinie, Halle, Lipsku i Jenie. Pracownikom kultury zapewnione są w nowej ustawie lenne warunki pracy, domy wypoczynkowe i sanatoria, domy mieszkalne i pomoc techniczna, stypendia naukowe i nagrody.

Ustawa kulturalna Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wielką krąją niemieckiej inteligencji postępowej, realizującą hasła pokoju i jedności Niemiec na odcinku nauk i sztuki. Nowa ustawa zbliża świat nauki do robotnika, a klasie robotniczej daje możliwość awansu społecznego. Taki związek gwarantuje dalszy rozwój demokratycznej kultury i chroni ją przed marazmem i upadkiem, jaki widziwmy w Zachodnich Niemczech.

Wyniki osiągnięte dotąd we Wschodnich Niemczech są dowodem, że odnowiciele niemieckiej kultury w nowych Niemczech będą i nadal twórcy obozu pokoju i postępu w Demokratycznej Republice Niemieckiej, spadkobiercy najlepszych tradycji narodu niemieckiego, kontynuatorzy Goethego i Schillera, Lessinga i Heinego, Marksa i Engelsa, Rebla i Liebknechta, a których przewodniczką jest Partia Jedności Socjalistycznej (SED).

STANISŁAW BRZOWSKI

MARIAN FODKOWSKI

Chiny budują nową kulturę

Powstanie nowej literatury chińskiej datuje się od okresu tzw. „rewolucji literackiej” 1919 r. „Rewolucja literacka” stworzyła nowy język literacki, który soki wie czerpie z mowy mas ludowych.

Twórcą realistycznego kierunku w literaturze pięknej Chin był Lu Sim (1881 — 1936). W takich utworach Lu Sina, jak: „Prawda o życiu A-Keja”, „Kun U-Czi”, „Lekarstwo”, „Drobnny wypadek”, czytelnik znajduje opis życia prostych ludzi z ich ludzkimi przeżyciami, z ich codziennymi konfliktami, a nie mistykę i cuda, którymi były przesłonięte utwory pisarzy feudalnych Chin. W satyrycznych utworach Lu Sina przejawia się jego głęboka nienawiść do ciemniarzy Chin.

Walka o nową kulturę i literaturę, rozpoczęta w Chinach w 1919 r., była ściśle związana z rewolucyjną walką narodu chińskiego o wyzwolenie polityczne i społeczne. Zagadnienie patriotyzmu, walka narodowa przeciwko obcym ciemniaczynom, zagadnienie narodowego i społecznego wyzwolenia stały się zasadniczymi tematami postępowej literatury chińskiej.

Wszystkie etapy walki o nowe Chiny znalazły swój głęboki oddźwięk w utworach postępowych pisarzy chińskich.

Książka rewolucyjnej pisarki Lin-Cig pt. „Historia jednego zaszew” naświetla walkę wyzwolenego chłopstwa o stworzenie nowego życia na wsi, o organizację nowych zespołowych form pracy.

Utalentowany pisarz Czap-Szu-II w książce pt. „Pezenin” pokazał, jak wzrasta polityczna świadomość i aktywność narodu chińskiego, wyzwajającego swój kraj spod jarzma chińskich i obcych ciemniaków.

O głębokich przemianach, jakie zaszły we współczesnej wsi chińskiej, dowiadujemy się z powieści pisarki Din Lin: „Słońce nad rzeką Sangan”. Wielką popularność zyskały wśród czytelników nowych Chin piękne opowiadania Go-Mo-Zo: „Pała” i „Przy świetle księżyca”, których tematem jest walka narodu chińskiego z japońskim okupantem.

Przywódcą komunistów chińskich, Mao Tse-tung wezwał pisarzy i poetów, by utworami swymi mobilizowali naród chiński do walki o nowe, demokratyczne Chiny.

W okresie powstania Chin Demokratycznych, w okresie walki przeciw krećciej działalności amerykańskiej i kuomintangowskiej agencji walka na odcinku ideologicznym nabiera szczególnego znaczenia. Nie ulega wątpliwości, że postępowi pisarze Chin, natchnieni biał-

rycznym zwycięstwem narodu chińskiego, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej, będą nieustannie walczyć o wysoki poziom ideowy i realizm chińskiej literatury i stworzą nowe dzieła, godne bohaterskich czynów narodu chińskiego.

Sprawa bibliotek i upowszechnienia czytelnictwa stała się jednym z czołowych zadań młodego państwa ludowego, które objęło ciężki spadek po rządach narodu międzywojennego i okupacji hitlerowskiej.

W ciągu kilku lat dzielących nas od zakończenia II wojny światowej dokonaliśmy wiele.

W roku 1946 mieliśmy zaledwie 1 000 bibliotek, a już w 3 lata później 7 610, 7 i pół razy więcej. Tak samo z ilością tomów: w roku 1946 było ich 205 400, w 1949 — 2 040 000.

Duży krok naprzód zrobiliśmy w dziedzinie bibliotek gminnych, które są jednym ze środków umasowienia czytelnictwa.

W roku 1949 mieliśmy ich ponad 2 900 oraz 18 000 punktów bibliotecznych. Stanem tym jednak nie zadowalaliśmy się. Pełna sieć bibliotek gminnych wynosić winna tyle, ile jest w Polsce gmin wiejskich i miejskich tj. około 3 700.

W planie 6-letnim przewiduje się, iż około roku 1955 zorganizowane będą już wszystkie biblioteki gminne, z których każda winna liczyć około 1 800 książek.

Biblioteki spełnia swą rolę wtedy, gdy zaopatrzone będą w odpowiednią ilość książek, a o tym decyduje nasza polityka wydawnicza. Dotychczasowe osiągnięcia produkcji wydawniczej świadczą, że, aczkolwiek nie jest ona i jeszcze nie może być w danym okresie wystarczająca, to jednak wybiega daleko naprzód w porównaniu z okresem przedwojennym.

W roku 1947 wydano 39 400 530 egzemplarzy książek, w 1948 już 62 626 400, w 1949 — 73 558 075 egz., a w roku 1950 cyfra zwiększyła się do 85 milionów książek.

Cyfrę tę świadczą wymownie o wysiłku państwa ludowego, które odrabia duże zaległości, jakie nam zostawiły rządy opasarniczo-kapitalistycznego okresu

międzywojennego. 85 milionów książek w 1950 roku — to znaczy o 65 milionów więcej niżeli w roku 1938, kiedy łączny nakład wszystkich książek wynosił w Polsce 18 milionów — to znaczy 23 miliony więcej niżeli 2 lata temu i 13 milionów więcej niż rok temu.

Na każdego mieszkańca wypada dzisiaj przeciętnie 3 i pół książki, tj. 5 razy więcej niż przed wojną, gdy na jednego mieszkańca wypadło 0,7 drukowanych książek.

Najwyższą pozycję w ogólnej produkcji książek zajmują zagadnienia społeczne i polityczne — około 15 milionów, beletrystyka prawie 13 milionów oraz podręczniki — ponad 12 i pół miliona książek. Dalej idą: oświata i wychowanie, literatura dla dzieci i młodzieży i inne.

O upowszechnieniu czytelnictwa świadczą również nakłady książek. Przeciętny nakład waha się obecnie w granicach 12 000 egz., podczas gdy przed wojną wynosił 10 razy mniej.

Poprzedziesiątki tysięcy bibliotek dochodzą książki na wieś, do fabryk, kopalń i hut. Miliony ludzi je czyta. Rosną wciąż nowe zastępy czytelników, gdyż likwidacja analfabetyzmu przysparza ich coraz więcej. Polska Ludowa zrealizowała testament A. Mickiewicza, który marzył, by książki jego trafiły pod strzechy. Półtoramilionowy nakład „Pana Tadeusza” jest tego żywym przykładem.

W pierwszym roku planu szesnastoletniego wydrukowano 240 nowych podręczników szkolnych, 347 książek technicznych, 322 omawiających zagadnienia gospodarcze.

W planie wydawniczym na rok 1950 „Książka i Wiedza” osiągnie w br. przeszło 22 miliony łącznych nakładów, „Prasa Wojskowa” 8 milionów egzemplarzy.

Państwowe Zakłady Wydawnictwa Szkolnych wydają 22 miliony egz. podręczników i materiałów zastępczych, „Nasza Księgarnia”, która uzupełnia

działalność PZWS, przeszło milion egz. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza przewiduje na rok 1950 wydanie 1 400 000 egz., a Państwowy Instytut Wydawniczy około 7 milionów książek.

W jakim tempie postępuje wzrost nakładów książek w okresie pięcioletniej, świadczyć może przykład Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”.

W roku 1945 wydano 65 tytułów w liczbie 1 587 742 książek, w roku 1949 — 276 tytułów w liczbie 3 786 668, razem w okresie 5 lat 762 tytuły o łącznym nakładzie prawie 13 milionów egzemplarzy.

Jeśli dodamy, że „Czytelnik” wypuścił na rynek księgarski wydawnictwa serijne: Klub Odrodzenia 222 100 książek, Klub Dobrych Książki 344 700 egz., Biblioteka w Prenumeracie 269 300 egz., Dom i Świat 61 000 egz. i Biblioteka Studencka „Czytelnika” 121 000 egz., to zrozumiemy ogrom wysiłku dokonanego w tej dziedzinie przez wydawnictwo.

W dziedzinie czasopism obserwujemy te same zjawiska dodatnie. Gazeta stała się w Polsce artykułem pierwszej potrzeby, dochodzi do najodleglejszych i najmniejszych wiosek, jest czytana i wykorzystywana.

Jej aktualność, prawda, walory wychowawcze i kształcące w odróżnieniu od prasy sanacyjnej, pełnej zakłamania, wydawanej pod kątem interesów burżuazji, karmiącej czytelnika treścią kryminalną i detektywistyczną, morderstwem i kradzieżą, została właściwie oceniona i przyjęta przez szerokie masy społeczeństwa.

Przed wojną dzienny nakład gazet i periodyków osiągał 1 360 000 egzemplarzy, a w roku 1948 — 4 miliony. Jeden dziennik przed wojną wypadał na 13 osób, a w początkach roku 1949 już tylko na 7 osób. Jest to osiągnięcie bardzo wielkie, ale nie zaspakaja nas. Uważamy, że jest niewystarczające do potrzeb ludności i zadani, jakie ma do spełnienia prasa.

Studenci jednoczą swe szeregi w walce o pokój

Kongres Studentów Polskich otworzył nową kartę w historii polskiego ruchu studenckiego.

Obrazy Kongresu potwierdziły w całej pełni słusność wysuniętej przez ZAMP i FPOS koncepcji utworzenia Zrzeszenia Studentów Polskich.

Obrazy potwierdziły również, że u podstaw utworzenia ZSP leży nie tylko konieczność zlikwidowania przeżytych, nie odpowiadających nowej rzeczywistości form organizacyjnych życia studenckiego, lecz przede wszystkim głębokie przemiany ideologiczne wśród młodzieży akademickiej, która coraz szybciej i z coraz większym entuzjazmem włącza się w nurt życia kraju.

Kongres określił wyraźnie charakter i platformę polityczną nowopowstałej organizacji. Zrzeszenie Studentów Polskich jest dobrowolną, powszechną organizacją o funkcjach związku zawodowego. Członkiem ZSP może być każdy student lub wolny słuchacz wyższej uczelni w Polsce bez względu na narodowość, wyznanie i przekonania polityczne. Szeroka platforma polityczna umożliwia należenie do ZSP i aktywne włączenie się do realizacji jego zadań każdemu studentowi bez względu na różnice wyznawane lub światopoglądowe. Na Kongresie ZSP przemawiali zarówno aktywiści ZAMP-u, organizacji polityczno-wychowawczej, wychowującej swych członków w duchu marksizmu-leninizmu, jak i aktywni działacze katolicy. Bez względu na różnice światopoglądowe, które znajdowały odbicie w ich wypowiedziach, stwierdzili oni zgodnie, że są wspólnie zadania, które łączą obywateli większości studentów polskich.

Do tych wspólnych zadań należą:

- 1) walka o pokój,
- 2) praca dla Ludowej Ojczyzny przez udział w realizacji planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu,
- 3) troska o stworzenie jak najlepszych warunków studiowania, umożliwiających jak najszybsze zakończenie studiów.

ZSP opierając się na tak szerokiej platformie politycznej zmobilizuje jeszcze większe niż dotychczas zastępy młodzieży akademickiej do aktywnej walki o pokój. Do tej walki w szeregach ZSP włącza się niewątpliwie ci studenci, którzy dotychczas stali na uboczu, którzy dotychczas nie rozumieli jeszcze konieczności aktywnej walki o pokój.

Zadanie to będzie realizować ZSP przez kształtowanie u studentów nowego stosunku do nauki i własności społecznej, przez walkę o lepsze wyniki nauczania i postępową treść zdobywanej na uczelni wiedzy; przez walkę o terminowe zakończenie studiów przyspieszy proces kształcenia tak potrzebnych naszemu państwu kadr wykwalifikowanych fachowców.

Warunkiem wykonania stojących przed ZSP zadań jest jeszcze mocniejsze zespolenie studentów z ogółem pracującej i uczącej się młodzieży, której produkuje organizacją jest Związek Młodzieży Polskiej. ZSP oprze się w swej pracy o polityczno-wychowawczą organizację studentów — Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej — stanowiący integralną część ZMP.

Warunkiem wykonania stojących przed ZSP zadań jest przede wszystkim dalsze pogłębianie więzi z klasą robotniczą i z jej powszechną organizacją — Związkami Zawodowymi. Statut ZSP stwierdza, że Zrzeszenie współpracuje z Związkami Zawodowymi i zmierza do jak najściślejszego powiązania studentów z ruchem zawodowym. W zakresie swych funkcji zawodowych Zrzeszenie kieruje się uchwałami i wytycznymi CRZZ.

Niezbędnym warunkiem wykonania stojących przed ZSP zadań jest jak najściślejsze włączenie się z masami studentów, jest stała troska o zlikwidowanie codziennych bolączek, utrudniających studia ZSP będzie dbał w swej działalności o sprawliwy rozdział pomocy materialnej państwa i zapewnienie jak najlepszych warunków bytu młodzieży pochodzenia robotniczego, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej. ZSP będzie dbał o poprawę warunków mieszkaniowych i zdrowotnych młodzieży akademickiej. ZSP podejmie zdecydowaną walkę z przejawami skostnienia i biurokracji w aparacie władz oświatowych, uczelni a także w studenckim aparacie organizacyjnym. ZSP rozwinie na szeroką skalę działalność imprezowo-sportową. ZSP będzie również prowadził pracę nad umocnieniem sportu i podniesieniem wychowania fizycznego poprzez opiekę i wszechstronną pomoc Akademickiemu Zrzeszeniu Sportowemu.

Kongres Studentów Polskich, który w drugim dniu swych obrad przekształcił się w I Zjazd Krajowy ZSP, był wspaniałą manifestacją jednoci studentów polskich, którzy chcą mieć spokojnie uczyć i pracować.

Szczególnie gorąco manifestowali zgro-

madzeni na kongresie delegaci swe głębokie przywiązanie i wdzięczność dla władzy ludowej w Polsce za umożliwienie studiów na wyższych uczelniach młodzieży robotniczej i chłopskiej, za poważną rozbudowę szkolnictwa wyższego, za troskliwą opiekę i stale wzrastającą pomoc materialną dla studentów.

Utworzenie ZSP to poważny sukces stepowej młodzieży akademickiej i olbrzymi krok naprzód w walce o demokratyzację wyższych uczelni. ZSP, umożliwiając dotarcie do najszerszych mas studenckich, przyspieszy proces krystaliz-

owania się politycznego oblicza studentów. ZSP przyspieszy proces izolowania elementów reakcyjnych od zdrowej części młodzieży, przyspieszy proces budowania jednoci moralno-politycznej studentów polskich.

ZSP zjednoczy nasze siły w walce o pokój i w pracy dla Ludowej Ojczyzny. Pod tymi hasłami manifestować będą w zwartych kolumnach ZSP w dniu 1 Maja studenci polscy.

SYLWESTER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich

Narada Sekcji Szkolnictwa Rolniczego

W dniach 3 i 4 kwietnia odbyła się w lokalu ZNP centralna konferencja Zarządu Sekcji Szkolnictwa Rolniczego Związku z udziałem przewodniczących sekcji okręgowych.

W zagajeniu kol. Pokora, prezes ZNP, wskazał na zmiany, jakie zachodzą w naszej organizacji. Zbliżenie się do terenu i przekazywanie odpowiedzialnej pracy ogniom terenowym, ZOZ, wyeliminuje dawne przewody i oprze pracę na podnoszeniu ideologicznym i zawodowym mas członkowskich.

Krytyka i samokrytyka staje się metodą szkolenia młodego aktywisty związkowego. ZNP otoczy opieką przodujących nauczycieli, a osiągnięcia ich w pracy szkolnej będzie upowszechniał.

Dyrektor Departamentu ob. Szajer w

przemówieniu wstępnym poddał krytycznej analizie fakty, jakie obserwował w szkołach rolniczych. Przykładowo wymienił szkoły, w których praca naukowa i wychowawcza oparta jest na zmierzalnej, nie pojętej tradycji. Dyr. Szajer przyznał, iż obserwował też duże niedociągnięcia w aparacie administracyjnym, szczególnie w odniesieniu do troski o byłych nauczycieli. Podał przykłady wojewódzkich wydziałów Oświaty Rolniczej, w których pobory nauczycieli wypłacono z dużym opóźnieniem, obliczono pobory na niekorzyść nauczycieli, nie wykorzystano kredytów na akcje socjalne itp. Wymagał w stosunku do pracy nauczycieli winny być w paśmie z troską o jego byt.

Referat pt. Samokształcenie i narady wytwórcze w ZOZ wygłosił kol. Basior.

Referent w oparciu o uchwały III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ przedstawił ważność samokształcenia nauczycieli. Na poziomie miejscowym wysuwa się doświadczenie ideologiczne, które należy traktować jako podstawę do przeniania politycznych w zespołach szkolnych. Tylko uświadomiony politycznie nauczyciel będzie mógł kształcić młodzież na budowniczych socjalizmu w Polsce. Również wychowanie młodzieży można upolitycznić tylko przez nauczycieli politycznie wyrobionych.

Narady wytwórcze w szkołach rolniczych będą miały charakter dwójaki: ściśle szkolny oraz ściśle związany z produkcją ośrodka gospodarczego. Przygotowanie młodzieży szkół rolniczych do pracy zespołowej w przyszłym jej życiu zawodowym winno mobilizować w tej akcji zarówno personel szkolny jak i gospodarzy.

Szkolne zakłady produkcyjne mają się stać pomocą naukową, którą należy wszechstronnie wykorzystać do zadań wychowawczych i naukowych szkoły. Na szeregu przykładów referent winien ilustrować tematykę i realizację narad wytwórczych.

Zarówno w dziedzinie samokształcenia jak i narad wytwórczych należy się wystrzeżać werbalizmu i formalistyk. Osiągnięcia zdobyte przy samokształceniu należy stosować w pracy szkolnej. Powinno się starać, aby stworzyć właściwą atmosferę pracy w szkole.

W drugim dniu obrad przedstawiciel CRZZ zaznajomił zebranych z organizacją i pracą Związków Zawodowych w ZSR. Praca Zw. Zaw. idzie w dwu kierunkach: 1) podniesienia produkcji, 2) troski o byt pracowników.

Po obu referatach odbyła się żywa dyskusja. Ze sprawozdań przewodniczących Sekcji Szk. Roln. w okręgach wynika, iż nauczyciele szkół rolniczych dostrzegali się ideologicznie, korzystali przy tym z opieki Wydz. Społ. Ped. Okręgu ZNP. Współpraca Sekcji Szk. Roln. z poszczególnymi ogniwami ZNP układa się dobrze.

Na zakończenie obrad przemawiali przedstawiciele Zarządu Głównego ZNP: kol. Kwiatkowski — wiceprezes i kol. Kuroczko — sekretarz generalny. Kolega Kuroczko omówił zmiany, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej po wojnie oraz wskazał na przemiany, jakie dokonywały się w ZNP i w ZZ w Polsce.

W sprawie podniesienia pracy w Sekcji i szkole — jako odpowiedź obozu pokój przeciw podżegaczom wojennym — uchwalono specjalną rezolucję.

B. S.

Walne Zebranie Oddziału Centralnego ZNP

Powołany przez Okręg Stołeczny w listopadzie r. ub. Oddział Centralny, do którego wchodzi ZOZ przy Zarządzie Gł. ZNP i ZOZ przy Zarządzie Gł. TBS oraz ZOZ emerytów m. st. Warszawy — odbył w dniu 15. IV. swoje pierwsze walne zebranie wyborcze.

Porządek dzienny zebrania obejmował referat organizacyjny, sprawozdanie i wybory nowego Zarządu Oddziału. Referat organizacyjny wygłosił kol. St. Kwiatkowski, który w oparciu o III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ wskazał drogę, po jakich powinno toczyć się życie ZNP oraz wytknął błędy, których w przyszłości należy uniknąć. Referent podkreślił, iż Oddział Centralny ze względu na przynależność do niego wszystkich czołowych działaczy Zarządu Głównego ZNP ma szczególne zadania do spełnienia.

W pierwszym rzędzie Zarząd Oddziału winien starać się o podniesienie poziomu ideologicznego swych członków, o wprowadzenie na swym terenie socjalistycznego stylu pracy i socjalistycznej dyscypliny pracy. Wszyscy członkowie winni zdać sobie sprawę z czołowej roli Oddziału Centralnego, dlatego nie tylko poszczególne wydziały, ale i poszczególne członkowie muszą dbać o dobre załatwienie choćby najdrobniejszych spraw zgłaszających się kolegów z całej Polski. Kol. Kwiatkowski uważa, iż na tym odcinku Oddział Centralny jeszcze mało dokonał, dlatego nowy zarząd zabierze się wypracowaniem formy narad wytwórczych, które będą kuznią nowego stylu pracy.

Dyskusja, która z początku, przybrała żywy charakter przy omawianiu prac kulturalno-oświatowych. Postanowiono jak najszybciej wznowić działalność klubu — świetlicy, która winna być wzorem dla koleków przebywających na różnych kursach w gmachu ZNP.

Należy wzmocnić propagandę wśród koleków, by wszyscy przystąpili do kas pożyczkowo-zapomogowych oraz wzmocnić propagandę wśród szerokiego mas nauczycielskich w celu ich wzmacnienia. BS, z czego korzystają również członkowie ZNP.

W związku ze świętem 1 Maja Oddział Centralny zgłasza następujące zobowiązania pierwszomajowe:

- 1) zlikwidować półalfabetyzm na terenie zakładu pracy,
- 2) pobudzić miarodajne czynniki do budowy ogródka jordanowskiego na Powiślu,
- 3) współdziałać z Zarządem Oddziału w tworzeniu grup związkowych i aktywizowaniu narad wytwórczych w tych grupach.

Do wybrania nowego Zarządu Oddziału dyskusję podsumował kol. Dziemiśiewicz, który podkreślił, że koledy z całej Polski pragną widzieć w Oddziale Centralnym wzór pracy na polu ideowym i organizacyjnym.

ST. KAROLEWSKI

Głos Nauczycielski — Tygodnik

Wydawca: Na zlecenie ZNP

I. W. „Nasza Księgarnia”

Redaguje: Komitet

Redakcja i administracja: Warszawa,

ul. Smulikowskiego 6/8,

tel. 88-340.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Składano i drukowano w Drukarni

S.P.W., „Prasa” Warszawa, Al. Jerozolimskie 125

Nr zam. 1050. 20.4.50. 96.000 egz.

B — 107617

TYDZIEŃ OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY



W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy podsumujemy nasze osiągnięcia w dziedzinie oświaty i kultury. Wytrwale pracując niedawno analfabeci zdobywając wiedzę. Wystawy i kiermasze książek ściągają nawet najmłodszych. Dzieci i młodzież kupują najnowsze nowości wydawnicze. W sześciolatnim planie zrealizujemy nasze zamierzenia i zwiększymy liczbę szkół, bibliotek, książek, świetlic itp.

SAMOKSZTAŁCENIE

Z pierwszych doświadczeń kolokwialnych

Od 13 kwietnia na terenie całego kraju, we wszystkich okręgach ZNP odbywają się pierwsze kolokwia nauczycielskich zespołów samokształceniowych w zakresie tych zagadnień marksizmu-leninizmu, które były przewidziane na czteroletni okres szkolenia (od grudnia 1949 r. do kwietnia br.). Największe nasilenie osiągnęła akcja kolokwialna w ub. tygodniu bm.

Główna Komisja Szkolenia Ideologicznego przy Zarz. Głównym delegowała do wszystkich okręgów związkowych swoich przedstawicieli, w ogólnej liczbie 30 osób. W skład ekipy wizytującej oprócz przedstawicieli Zarządu Głównego ZNP weszli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Do zadań delegata wizytatora należało: 1) skontrolować pracę okręgowych komisji kolokwialnych pod względem sprawności organizacyjnej i metody przeprowadzania kolokwium, 2) ocenić poziom wiadomości uczestników kolokwium, 3) udzielić zespołom samokształceniowym wskazówek do dalszej pracy nad studiami zagadnień marksizmu-leninizmu i pedagogiki socjalistycznej.

Niezbędnym warunkiem do tego, aby członkowie grupy wizytującej mogli wypełnić swe zadania, jest przestrzeżenie przez okręgowe komisje kolokwialne ustalonych terminów i miejsc pracy, podanych do wiadomości Zarządu Głównego, a za jego pośrednictwem do wiadomości władz partyjnych i oświatowych. Rzecz zrozumiała jest, że o wszelkich zmianach w ustalonych terminach i adresach pracy okręgowych komisji kolokwialnych powinien Zarząd Okręgu natychmiast zawiadomić Zarząd Główny. Całkowity brak zrozumienia tej konieczności stwierdził u Zarządu Okręgu Kieleckiego. Stosując się do podanego przez Zarząd Okręgu Kieleckiego kalendarzyka kolokwium przyszedł do Kozienic w niedzielę 23 kwietnia o g. 9 rano, aby wziąć udział w pracy komisji kolokwialnej jako delegat Wydz. Społ. Ped. Zarządu Głównego. Ale niestety do udziału się nie kolokwium w Kozienicach odbyło się już trzy dni wcześniej tj. w czwartek 20 kwietnia.

Zdziwienie moje wzrasta, gdy dowia-

duję się dalej, że Zarząd Okręgu wyznaczył kolokwium w Kozienicach na poniedziałek 17. IV. Ale na próżno oczekiwałem przybycia z okręgu komisji do Kozienic przez całe trzy dni 17, 18 i 19, aby otrzymać jedynie telefoniczną wiadomość, że Komisja przyjeżdża tym razem już na pewno w niedzielę 23. Ale Komisja w dalszym ciągu nie uważała za właściwe stosować się do drugiego terminu i zjawiła się niespodziewanie w

czwartek 20 kwietnia. W rezultacie tego niespodziewanego przybycia trzy osoby nie mogły przystąpić do kolokwium, bo wyjechały w tym dniu i nie mogły wziąć udziału w pracy Komisji przedstawiciel Komitetu Pow. PZPR ani instruktor powiatowy kol. Dobski.

Następnego dnia po nieudanej „wyprawie kozienickiej” pojechałem do sąsiedniego miasteczka Pronki, gdzie mieli składać kolokwium nauczyciele Państwo-

wego Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum Przemysłowego.

Tym razem Komisja przybyła na czas, a metody jej pracy, jak również wynik kolokwium należy zaliczyć do „świetnych” akcji szkolenia ideologicznego w okręgu kieleckim. W skład Komisji wchodził kol. insp. Wilczyński Marian jako przewodniczący, delegat okręgu kieleckiego kol. Hutnik Stanisław i prezes oddziału ZNP w Kozienicach kol. Sabatowski Władysław.

Zespół samokształceniowy w Lic. Ogólnokształc., liczył 12 osób obowiązków do zdawania kolokwium. Komisja podzieliła go na dwie grupy po 6 osób.

Ze względu na to, że zajęcia w tej szkole trwały przed i po południu, tak dobrano skład grupy kolokwialnej i zorganizowano zastępstwa, że normalny tok zajęć szkolnych młodzieży nie został w najmniejszym stopniu zakłócony.

Na twarzach zebranych w pokoju nauczycielskim koleżanki i kolegowi widać oznaki zdenerwowania i niepokoju. Początkowy nastrój nerwowego napięcia jednak mija po serdecznych słowach koleżeńskich powitania, z jakim się zwracają do siedzących przy jednym z nami stołu uczestników zespołu. Przypominam, że celem naszej rozmowy będzie ustalenie osiągnięć i braków pracy samokształceniowej i udzielenie pomocy do dalszej pracy.

Na ogół zespół wykazał dobre przygotowanie w zakresie zasad metody dydaktyki, słabiej opamięnane były partie dotyczące praw rządzących rozwojem produkcji i politycznej oceny historii ruchu robotniczego w Polsce.

Na specjalne wyróżnienie zasługiwały odpowiedzi kierowniczej zespołu kol. Skowronskiej.

Z 12 przepytanych uczestników tego zespołu Komisja stwierdziła nie zadowalający stan wiadomości u 2 i oceniła wyniki ich kolokwium jako niepomysłny.

Z rozmów po zakończeniu kolokwium wynioskowałem, że kolokwium było potrzebne, aby przez stwierdzenie pomysłnych osiągnięć i braków o dobre pracujących dodać im bodźca do dalszej jeszcze intensywniej pracy, a maruderów przekonać, że bez systematyczności nie uda im się egzaminu „oplyść”.

BOGUSŁAWA WALCZYKOWSKA

Skrzynka zapytań i odpowiedzi

Świadomość nie jest materialna

Na pytanie zespołu samokształceniowego przy MOZ w Kamienniku, pow. Grotków odpowiadamy:

Nasza świadomość, nasze funkcje myślowe są organicznie, nierozdzielnie związane z funkcjonowaniem mózgu, tzn. z funkcjonowaniem wysoko rozwiniętej materii.

Jeśli przy istnieniu mózgu i przy odpowiednim jego funkcjonowaniu zachodzą określone procesy psychiczne, w wypadku zaś uszkodzenia odpowiednich ośrodków te funkcje znikają, jest to świadectwem tego, że funkcje duchowe są produktem mózgu, są więc — jak mówi materializm — funkcją wysoko rozwiniętej materii.

Nie należy jednak rozumieć tego w ten sposób, jakoby materializm stawiał znak równania między zjawiskami duchowymi a materią, jakoby materializm głosił, że zjawiska duchowe, w szczególności świadomość, same są materią.

Takie wulgarne stanowisko reprezentowali materialści w XVIII oraz materialści pierwszej połowy wieku XIX, których nazywamy materialistami wulgarnymi, gdyż nie dostrzegali swoistości zjawisk psychicznych i nie rozumieli ich istoty.

Wulgarni materialści, których najwybitniejszymi reprezentantami w owym czasie byli przyrodnicy i jednocześnie filozofowie jak: Vogt, Büchner i Meissner w Niemczech, stali na stanowisku, że świadomość jest funkcją materii w takim samym sensie, w jakim funkcja materii są najrozmaitsze inne czynności organi-

zmu. A więc, jeśli gruczoły organizmu ludzkiego wydzielają jakieś substancje, jeśli np. żółć jest wydzielaną wątroby, to i myśl — według nich — jest również swoistą wydzielaną organizmem ludzkim, wydzielaną mózgiem. Wulgarni materialści uważali więc, że myśl jest jakąś materialną wydzielaną, że — jednym słowem — świadomość, myśl jest materią.

Tego rodzaju stanowisko przeczące wszelkiemu naszemu doświadczeniu, przekreślające zasadniczą różnicę między zjawiskami materialnymi a psychicznymi, jest z gruntu błędne i szkodliwe, ponieważ dostarcza ono argumentów przeciwnikom materializmu.

Stwierdzając, że zjawiska duchowe są nieodłącznie związane ze zjawiskami materialnymi, nie twierdzimy jednak, że mamy podstaw do twierdzenia, że zjawiska psychiczne, zjawiska duchowe są tym samym, co odpowiadające im procesy fizjologiczne.

Są one funkcją, wytworem procesów fizjologicznych, lecz nie są tożsame z nimi. Myśl, uczucie, świadomość nasza nie jest z punktu widzenia materializmu dialektycznego materią.

Obserwując, badając zjawiska psychiczne, zdajemy sobie sprawę, że z pewnego punktu widzenia badamy pewną funkcję materii, pewną właściwość wysoko rozwiniętej materii, ale nie wynika z tego, jakobyśmy stali na stanowisku, że badane przez nas zjawiska psychiczne są tym samym, co towarzyszące im procesy organiczne.

Inst. Wyd. „Nasza Księgarnia”

9 Maja
Dzień Zwycięstwa

— materiały historyczno-literackie

pod red. M. CZARNIELE
str. 255 zł 350—

Do nabycia we wszystkich
księgarniach
„Domu Książki”